№ 167. Sobota, 4 (16) Sierpnia 1873. № 167.

Prenumerata miejscowa: bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DZIESIĄTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz Prawosławny.

W niedzielę, 5 (17) sierpnia, — św. Ewsignia.
W poniedziałek, 6 (18) sierpnia, — **Preobraż. Hospod.**
We wtorek, 7 (19) sierpnia, — św. Dometia prp. mucz.

Słońce wsch. o godz. 4 min. 45; zach. o godz. 7 min. 22.

Spostrzeżenia meteorologiczne dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 3 (15) Sierpnia 1873 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	753.1	+ 13.1	90	zachodni.
1	754.8	+ 17.9	62	zachodni.
9	755.9	+ 14.6	73	zachodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W niedzielę, 5 (17) sierpnia, — św. Anastazjusza i Jacka.
W poniedziałek, 6 (18) sierpnia, — św. Agapita i Bronisława.
We wtorek, 7 (19) sierpnia, — św. Benigny i Rufina wyzn.

Wysokość wody na Wiśle stóp — cali 9.

* W niedzielę, 29 lipca (10 sierpnia), Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować w Carskiem Siole, gubernatora zabajkalskiego, jenerał-majora *Ditmara*.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Najjaśniejszy Pan, 21 lipca r. b., Najwyżej rozkazać raczył: z ukończeniem 5-letniego terminu, na który w kształcie próby, wprowadzono w wykonanie Najwyżej zatwierdzoną 18 czerwca 1868 r. Ustawę o zastępstwie wojskowem, ogłoszoną w rozkazie do wydziału Wojny z 2 sierpnia 1868 r. N. 254, zaprzestać przyjmowanie do wojsk lądowych i floty zastępców, tak z osób prywatnych, jak i z niższych stopni, a następnie samą Ustawę znieść.

—

* Najjaśniejszy Pan, 31 lipca r. b., Najmiłościwiej raczył udzielić order św. Włodzimierza 4-ej klasy, Jego Cesarskiej Wysokości, Dowodzącemu ekwipażem Gwardji, fligiel-adjutantowi, kapitanowi 1-ej klasy, Wielkiemu Księciu *Aleksemu Aleksandrowiczowi*.

—

* Przez Najwyższe ukazy imienne, wydane do Senatu Rządzącego:

26 lipca r. b. Członkowie Warszawskich Departmentów Senatu Rządzącego, rzeczywiści radcy stanu: *Woźnicki, Nowiński* i *Stempowski* Najmiłościwiej uwolnieni zostali zupełnie ze służby, z całkowitą pensją emerytalną i z prawem noszenia munduru, do ostatniej ich posady przywiązanego.

— Rzeczywistym radcom stanu: zostającemu przy Namiestniku w Królestwie Polskiem, byłemu Naczelnikowi Warszawskiej Dyrekcji Naukowej, członkowi Wyższej Sądowo-Egzaminacyjnej Komisji *Wiłujewowi* i prezydującemu w Prokuratorji w Królestwie *Rogozińskiemu*, prezesom Trybunałów Cywilnych: radcom stanu: Płockiego — *Grabowskiemu* i Radomskiego — *Kozickiemu* i radcom kolegjalnym: Warszawskiego — *Mączewskiemu*, Kieleckiego — *Chobrzyńskiemu* i Suwałkskiego — *Białosukni*; prezesom Sądów Kryminalnych: radcom stanu: Warszawskiego — *Bielskiemu* i Kieleckiego — *Kleszczyńskiemu* i gubernij Lubelskiej i Siedleckiej, radcy kolegjalnemu *Jabłońskiemu* i pomocnikom naczelnych prokuratorów Senatu Rządzącego, radcom stanu: IX Departamentu — *Prokopowiczowi* i X Departamentu — *Słupskiemu* Najmiłościwiej rozkazano być członkami Warszawskich Departamentów Senatu Rządzącego, z posunięciem z nich Kleszczyńskiego, na zasadzie art. 102 Ust. o służb. Cyw. w Król. Polsk. na rzeczywistego radcę stanu i z pozostawieniem Wiłujewa i Rogozińskiego, na zajmowanych przez nich dotychczas posadach.

— Członek Warszawskich Departamentów Senatu Rządzącego, rzeczywisty radca stanu *Bogdański*, Najmiłościwiej uwolniony został zupełnie ze służby, na własne żądanie, z powodu nadwątlonego zdrowia, z całkowitą pensją emerytalną i z prawem noszenia munduru do ostatniej posady przywiązanego.

—

* Przez Najwyższe rozkazy do wydziału Wojny, w Krasnem Siole, 30 lipca r. b., mianowany został, porucznik pułku ułanów lejb-gwardji imienia Jego Cesarskiej Mości, baron *Korf* — adjutantem przy głównodowodzącym wojskami Warszawskiego Okręgu Wojskowego, jenerał-feldmarszałku hrabi *Bergu*; przyjęty został do służby, sztabs-kapitan Wołyńskiego pułku lejb-gwardji, uwolniony w stopniu kapitana *Kossowicz* — do Okręgowego Zarządu Intendentury Warszawskiego Okręgu Wojskowego, na urzędnika dla wzmocnienia, z zaliczeniem do piechoty armji w stopniu majora.

—

* Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z 30 lipca r. b., otrzymali urlop, za granicę: gubernator kielecki, rzeczywisty radca stanu *Leszczow* — na dwa miesiące; dyrektor Kancelarji Namiestnika w Królestwie Polskiem, radca tajny *Czestilin* — na 3 miesiące, i starszy cenzor Warszawskiego Komitetu Cenzury, radca stanu *Fiedorow* — na 29 dni; uwolniony został ze służby, na własne żądanie, zaliczony do Ministerstwa, wydelegowany do rozporządzenia Namiestnika w Królestwie Polskiem, niemający rangi *Mitkiewicz* — od 7 lipca 1873 r.

—

W Nr. 64 „Zbioru Postanowień i Rozporządzeń Rządu", za 1873 r., zamieszczone są:

Najwyżej zatwierdzona, 13 (25) czerwca 1873 r., uchwała Komitetu Ministrów o Ustawie Stowarzyszenia do wyrabiania różnych kwasów i soli, oraz materjałów aptekarskich, pod firmą „Gwiazda."

Najwyższe rozkazy:

23 czerwca (5 lipca) 1873 r. O ustanowieniu przy Uniwersytecie Moskiewskim dwóch stypendjów, z nadaniem im nazwy „stypendjów radcy kolegjalnego Mikołaja Teodorowicza Nikulina".

— O ustanowieniu w Aleszkowskiej szkole powiatowej (w gubernji Taurykckiej) stypendjum „imienia pułkownika Teofila Sendeckiego."

Najwyżej zatwierdzona 4 (16) lipca roku bieżącego uchwała Komitetu Kaukazkiego o upoważnieniu do przyjmowania na kaucje gmachów murowanych w m. Mozdoku, w obwodzie Terskim.

Najwyżej zatwierdzona 4 (16) lipca roku bieżącego uchwała Głównego Komitetu do Urządzenia Stanu Wiejskiego o porządku zastosowania w Kraju Zakaukazkim Najwyższego rozkazu, z 30 grudnia 1872 r., w przedmiocie wypłaty obywatelom sumy okupowej za nabytą przez włościan na własność zagrodę.

Doniesienia Zarządzającego Ministerstwem Finansów Senatowi Rządzącemu:

13 lipca 1873 roku. O zmianie redakcji §§ 42 i 62 Ustawy Pawłowskiego Stowarzyszenia Pożyczkowego i Oszczędności.

30 lipca. O zmianie p. 1 Zasadniczych Przepisów Taganrodzkiego Miejskiego Banku Gminnego.

23 lipca. O cenie kaucyjnej bezimiennych biletów Tyfliskiego Banku Handlowego.

* *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* Niezależnie od istniejących już 4 oddziałów cholerycznych, Rada Miejska otworzyła 5 oddział przy szpitalu Ś-go Ducha, dla wyłącznego leczenia dzieci, dotkniętych tą chorobą.

—

* Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Nowej-Aleksandrji zawiadamia niniejszem, że w roku bieżącym przyjmowani będą do tegoż Instytutu na kurs I-y studenci do oddziału tak Gospodarczego jak i Leśnego. Mający chęć być zapisanymi w liczbę studentów, obowiązani są najpóźniej do 31 sierpnia (12 września) przy podaniu do Dyrektora Instytutu przedstawić następujące dowody: patent z ukończonego kursu nauk w gimnazjum klasycznem lub realnem, albo świadectwo złożonego egzaminu z całkowitego gimnazjalnego kursu i metrykę urodzenia. W podaniach przysłanych przez pocztę należy zamieścić adres żądającego zapisać się na studenta. (3,731).

—

* *Warszawska Kasa Oszczędności* wraz z Kantorem pomocniczym przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynym do dnia 29 lipca (10 sierpnia) roku bież., włącznie, wydała książeczek nowych 66, na które, tudzież na dawniejsze w 433 wnioskach złożono rub. sr. 9,446 kop. 44. Na żądanie 101 uczestników (prócz procentu rub. sr. 44 kop. 40½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rub. sr. 4,690 kop. 75½, i umorzyła książeczek 28; przeto uczestników 23,692; posiada kapitał rub. sr. 891,063 kop. 44.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* Z dniem 1-m stycznia roku zeszłego 1872: w gubernji warszawskiej znajdowało się 45 **kas pożyczkowych i oszczędności**; z nich funduszami rządu było założonych 39, a gminnemi 6 (mianowicie: w powiecie warszawskim — 3 kasy, w gminach Pruszkow, Wilanów i Falenty, oraz w powiecie nowomińskim 3, w gminach: Kołbiel, Cegłow i Wiązowna). W ciągu 1872 roku, w gubernji warszawskiej pozwolono nowourządzić z funduszów gminnych—9 kas, z których zresztą, w roku zeszłym rozpoczęło swe czynności tylko pięć, a mianowicie: *mokotowska*, w powiecie warszawskim, *ręczajska*, w powiecie radiminskim *głuchowska* i *skoczykłodzka* w powiecie skierniewiekim, oraz *chruścicka* w powiecie nowomińskim. Takim sposobem sposobem, ogółem z dniem 1-m stycznia roku bieżącego, w gubernji warszawskiej znajdowało się 50 kas pożyczkowych i oszczędności, do ktorych wpłynęło w ciągu 1872 roku dochodu, z rozmaitych źródeł, ogółem 236,481 rub. 20⅚ kop., a z których wydatkowano w ogóle 232,661 rub. 88½ kop., skutkiem czego z dniem 1-m stycznia 1873 roku, we wszystkich kasach pożyczkowych znajdowało się w gotowiźnie 3,819 rub. 32⅓ k., a na długach 87,593 rub. 13 kop. Takim sposobem kapitał obrotowy wynosi sumę 91,412 rub. 45½ kop.; w tej liczbie w kasach założonych funduszem rządu 77,716 rub. 46⅚ kop., a w kasach założonych funduszami gminnemi 13,695 rub. 98½ kop.

Wszystkich wkładów wniesiono 567; z tych największy był — 1,888 rub. 2 kop., najmniejszy — 1 rub.; pożyczek wszystkich udzielono 7,861, z których 7,700 na zastaw majątku, a 161 za poręczeniem.

Rachunkowośc, podług odezw komisarzy do spraw włościańskich, prowadzoną jest porządnie, straty kapitałów i wypadki nadużyć ze strony osób, stanowiących zarządy kas, wcale nie miały miejsca.

—

* **Żniwa.** Z Zamostja donoszą, że tam pogoda sprzyja zbiorowi; lecz urodzaj oziminy mniejszy aniżeli średni, tak pszenica jak żyto tylko pół korca wydają. Z powodu wysokich żądań producentów, handel ogranicza się do miejscowej konsumcji. *(Gaz. Warsz.)*

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* Korespondent dziennika *Rusk. Inw.* pisze: „W środę, 11 (23) lipca, w dzień św. Olgi, grodzieński pułk huzarów lejb-gwardji, stojący na stałych kwaterach w Warszawie, obchodził swe pułkowe święto. Rano, około godziny 10, cały pułk uszykował się pieszo przed cerkwią pułkową w Łazienkach, a po przybyciu dowodzącego wojskami, zebranemi w obozie pod Warszawą, jenerał-adjutanta Minkwitza, zaprowadzony został do cerkwi, gdzie odprawione było nabożeństwo z modłami o długie lata dla Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana i całego Panującego Domu. Po skończeniu nabożeństwa, kapelan pułkowy pokropił sztandar i wszystkich ludzi pułku wodą święconą. Następnie pułk przedefilował przed dowodzącym wojskami.

Po paradzie kościelnej, dowódca pułku jenerał-major de Balmen, zaprosił wszystkich obecnych na paradzie do siebie, do mieszkania, na śniadanie.

Podczas śniadania otrzymane były od Najwyższych osób, następujące telegramy z powinszowaniem, adresowane do dowódcy pułku:

Od Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, z zagranicy:

FELJETON.

Filozofja na początek.— Znaczenie feljetonisty.— Zalety Warszawy.— Jeograficzne jej położenie.— Młyn djabelski.—Napływ do Alhambry. — Konna kolej żelazna. — Dla czego nie siadamy na górnem jej piętrze.—Góry w Tyrolu.—Narzecze wyższo-austrjackie w Alkazarze. — Benefis pana Rittersfelda. — Koniec koncertów w Dolinie Szwajcarskiej.

Są ludzie, którzy nic nie robią, tylko powtarzają: „oh, jak ciężko żyć na świecie!" We wszystkiem co ich otacza, albo znajduje się w stosunku względem nich, prędzej dostrzegają złą, niż dobrą stronę, i wszystko widzą w chmurnej barwie. W zimie zapewniają, że zimno jest nie do zniesienia, w lecie powtarzają że nie ma nic gorszego nad upał, w jesieni narzekają na chłód i wilgoć, nakoniec na wiosnę również są niezadowolnieni. Pytam się, czy mogą być szczęśliwi ludzie podobni, których w życiu powszedniem nazywają pessymistami? Nie! po tysiąckroć, nie! Że na tym świecie, z własnej winy ludzi jest wiele niedoskonałości, o tem nikt nie wątpi, ale jeżeli sumiennie zaczniemy wyszukiwać we wszystkiem jasnej strony, to nie tylko stanowczą ją znajdziemy, ale nawet będziemy szczęśliwi. Jeżeli nam zimno w zimie, ubierajmy się zaraz w najcieplejsze nasze ubranie i siadajmy przy piecu, a jeżeli w lecie słońce piecze nas niemiłosiernie, zawsze znajdzie się możność albo zanurzenia się w falach Wisły, albo orzeźwienia się chłodnym napojem, albo znalezienia kącika, gdzie nie przedzierają się promienie źródła ciepła i światła. Padoł ziemski niezawodnie nie jest rajem i nie jest bez wad, ale bezwątpienia można być szczęśliwym na ziemi, idąc drogą prawości i słuszności.

Z pod mego pióra, czytelniku, wypływa cóś nakształt filozofji, a tymczasem zasiadłem do pisania feljetonu. Zresztą jedno nie przeszkadza drugiemu. W feljetonie odwzorowywa się życie społeczne za dany okres, a życie to ma i poważną stronę, tak samo jak i wszystko na świecie. W niem tak samo radość przemija jak w życiu prywatnem. Czas bieży bez przerwy i przynosi z sobą to wesołe, to smutne, to rozkoszne, to przygniatające wrażenia. Feljetonista powinien uchwycić to wszystko, dostrzedz wszelkie wrażenie i zjawisko, jakikolwiek miałoby charakter i przedstawić je w wiernym obrazie swym czytelnikom. Jest on sprawozdawcą publiczności i wiernym jej sługą, który smuci się razem z nią, kiedy musi zapisać na kartach swej kroniki co bolesnego, martwiącego społeczność i przeciwnie cieszy się kiedy może opowiadać o czemkolwiek, budzącem powszechną życzliwość. Feljetoniście warszawskiemu rzadko przypada dzielić się jakim smutkiem z czytelnikiem. Życie płynie w naszem mieście tak spokojnie i gładko, klimat mamy przyjemny, ulice zawsze są czyste i porządne dzięki troskliwości osób, starających się o materjalną pomyślność mieszkańców Warszawy, wszędzie mamy ogrody z cienistemi alejami na wypoczynek, co krok można się napić wody sodowej; miejscami są nawet malownicze widoki, jak naprzykład z mostu żelaznego na całe miasto, lub z Pięknej ulicy w kierunku Wiśle i t. d., i t. d. Bez żartów, mieszkamy w jednem z najpiękniejszych miast, nie tylko Cesarstwa rosyjskiego, ale nawet całej południowej Europy. Wahałem się, czy napisać południowej, czy też północnej Europy, ale potem przechyliłem się na stronę południowej, ponieważ od Warszawy do najbardziej północnego krańca naszej części świata mamy jeszcze dwadzieścia stopni szerokości, a do najbardziej południowego około ośmnastu. W taki sposób leży ona na granicy, oddzielającej północną połowę, stykającą się z oceanem lodowatym, od południowej obmywanej niebieskiemi falami morza Śródziemnego, nad którem rozpościera się ciemne południowe niebo. Nasze położenie środkowe, jest jak najdogodniejsze; jednakowo jesteśmy oddaleni od niegościnnych bagien i wieczno-zamarzłych norwegskich fiordów z jednej strony i palącej afrykańskiej spieki, z nieuniknionemi miazmatami z drugiej strony. Jak często w życiu szukają *le juste milieu* i nie znajdują go, dla tego że wpadają to w jedną, to w drugą ostateczność. A my szczęśliwi warszawianie, nie potrzebujemy go nawet szukać: mieszkamy w samym środku, nie jest nam ani zbyt zimno, ani zbyt gorąco; w razie, jeżeli w zimie wieje z północy zbyt mroźny boreasz i ludziom uboższym przebiegają z mrozu dreszcze po ciele, to dla nich jawni i nie jawni dobroczyńcy otwierają ogrzewalnie, w których nie tylko rozgrzewają się skostniałe członki, ale obok tego dają szklankę gorącej herbaty i znów stawiają człowieka na nogi, dając mu możność wzięcia się na nowo do roboty. Jeżeli zaś jest zbyt gorąco, to używa się wyżej wskazanych środków, któremi także nie każde może się pysznić miasto z ludnością prawie trzykroćstotysięczną.

Cyfra ogromna; ale przy takiem środkowem położeniu Warszawy, powinnaby panować w niej najzupełniejsza harmonja; niemniej jednak rzeczywistość nie zawsze odpowiada naszym oczekiwaniom. Tak naprzykład w Alhambrze trafiłem na tak nudną, a nawet niedorzeczną sztukę, że żałowałem straconego wieczoru. Dawano „Młyn djabelski", a wnosząc z afisza, spodziewałem się zobaczyć cós w rodzaju średniowiecznych turniejów i obraz bytu minionych wieków, z ich urokiem, jaki ma dla nas, w skutku odległości od obecnego okresu. Ale rzecz się miała zupełnie inaczej. Od pierwszego aktu przekonałem się, iż wszystkie moje marzenia o zobaczeniu uosobnienia wieku rycerskiego, muszą odrazu rozwiać się, dla tego że moim oczom przedstawiła się najgłupsza farsa jarmarczna. Przedstawienie, podług afisza, miało się składać z dziewięciu obrazów, a w rzeczywistości było ich dziesięć, i przytem nietylko jeden krótszy od drugiego, tak że antrakta nieraz bywały dłuższe od samego obrazu, ale nawet pomimo całego starania nie można było wynaleźć związku pomiędzy pojedyńczemi obrazami. Nie będę opowiadał czytelnikom treści tej sztuki, dla tego że niema w niej nic nauczającego, ani zajmującego. A przecież mamy prawo wymagać jednego lub drugiego od przedstawienia scenicznego; jeszcze lepiej, jeżeli w sztuce łączy się jedno i drugie, ale jedna z tych stron układu dramatycznego, powinna zawierać się w utworze scenicznym.

Pomimo tego, napływ publiczności do Alhambry zawsze bywa wielki, cokolwiekby dawano; dostać się do bufetu podczas antraktu nietylko jest trudno, ale czasem nawet niemożliwe, szczególniej kiedy dają ulubione publiczności operetki Offenbacha: „Sinobrodego", lub „Piękną Helenę". Liczba miejsc numerowanych, rozumie się jest ograniczona, ale za to nienumerowanych bez liku i wejście do ogrodu otwarte jest na cały legjon widzów. Zbiera się też publiczność najróżnorodniejsza, szczególniej po godzinie 9-ej, kiedy nietylko sklepy i magazyny są zamknięte, lecz kiedy całe pracujące plemię zdołało już po ich zamknięciu umyć się i przebrać, żeby stracić część dziennego zarobku na widowisko wieczorne. Naprawdę, przecież jest daleko przyzwoiciej i roztropniej iść wieczorem do publicznego ogrodu, pośmiać się z komicznych giestów jakiego utalentowanego aktora, a nawet wydobyć dla siebie jaką moralną naukę z wysłuchanej sztuki, niż przepędzić nie liczne wolne godziny wieczorne na pustych rozmowach, plotkach i w bezczynności. Warszawianie mało tańcują, mało grają w karty i mało składają ofiar Bachusowi. W zamian tego mają swe teatrzyki ogródkowe i za to nawiedzają je tak regularnie, że po pierwsze, przedsiębiercy nie mogą się skarżyć, a powtóre, w nich, to jest w tych teatrach na świeżem powietrzu, skupia się całe życie społeczne w ciągu trzymiesięcznego okresu letniego. W rozmaitych parkach i ogrodach publicznych, liczba przechadzających się od godziny ósmej znacznie się zmniejsza, publiczność całemi sznurami płynie z bram

„Do dowódcy Grodzieńskiego pułku huzarów lejb-gwardji.

„Winszuję pułkowi z powodu święta i cieszę się, że go jutro zobaczę [1]).”

Od Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, jenerał-inspektora całej kawalerji, z Aleksandrji, pod St. Petersburgiem.

„Do jenerał-majora de Balmen.

„Winszuję tobie i zuchom grodzieńcom z powodu święta pułkowego; spodziewam się, że Najjaśniejszy Pan będzie z was zadowolniony.”

Od Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Aleksandry Józefówny, z zagranicy:

„Do hrabiego de Balmen.

„Niech święta Olga opiekuje się pułkiem, który posiada moją sympatję.”

Od Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Dymitra Konstantynowicza, z zagranicy:

„Do hrabiego de Balmen.

„Mając zaszczyt liczyć się w szeregach waszego prześlicznego pułku, wraz z Matką, Bratem i otaczającymi, piję jego zdrowie.”

Podczas śniadania pierwszy i najdroższy toast był wniesiony przez dowódcę pułku za drogocenne zdrowie Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana. Nie potrzeba mówić że toast ten był przyjęty z najserdeczniejszą i największą sympatją, i hucznym okrzykom „hura” nie było końca. Potem następowały toasta za zdrowie Najjaśniejszych Osób, które przysłały powyżej przytoczone telegramy, toast za zdrowie jenerał-feldmarszałka Berga, jenerał-adjutantów barona Ramsaya i Minkwitza. Oprócz tego dowódca wniósł toast za najstarszego z grodzieńców, jenerał-adjutanta Radziwiłła, obecnego na tej uroczystości. Tu należy nadmienić że grodzieński pułk huzarów lejb gwardji, 50 lat temu, mianowicie 19 lutego 1824 roku był sformowany w Warszawie, i że kornet książę Radziwiłł był w liczbie pierwszych oficerów, którzy weszli do formującego się pułku; w przyszłym roku pułk będzie obchodził swój jubileusz 50-letni, i na ten czas, jak słyszałem, przysposabia się do druku historja pułku.

Podczas śniadania dowódca otrzymał liczne telegramy, z różnych miejsc, od byłych zwierzchników pułku, poprzednich jego towarzyszy i kolegów.

Na wszystkie telegramy Najwyższych Osób dowódca grodzieńskiego pułku huzarów lejb-gwardji tegoż dnia posłał następujące odpowiedzi telegrafem:

1) Do Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, w Aleksandrowie (stacji granicznej z Prusami na kolei żelaznej warszawsko-bydgowskiej):

„Grodzieński pułk huzarów lejb-gwardji, uszczęśliwiony nową oznaką Monarszej dla niego łaski, składa u stóp Waszej Cesarskiej Mości wiernopoddańcze uczucia wdzięczności bez granic i z niecierpliwością oczekuje na szczęście przedstawienia się Najdostojniejszemu Monarsze.”

2) Do Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, jenerał- inspektora całej kawalerji.

W Aleksandrji, pod St. Petersburgiem.

„Głęboko wzruszeni łaskawą pamięcią Waszej Cesarskiej Wysokości, grodzieńcy wynurzają uczucia przywiązania bez granic, piją zdrowie Waszej Cesarskiej Wysokości i spodziewają się że całkiem ziszczą Wasze oczekiwania.”

3) Do Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Aleksandry Józefówny:

W Rermoos.

„Żywo wzruszeni łaskawą względnością Waszej Cesarskiej Wysokości grodzieńcy składają u stóp Waszej Cesarskiej Wysokości, wdzięczność bez granic.”

4) Do Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Dymitra Konstantynowicza.

W Rermoos.

„Grodzieńcy, pysząc się szczęściem liczenia Waszej Cesarskiej Wysokości w swoich szeregach, i głęboko wzruszeni względnością Waszej Wysokości, proszą przyjąć szczere ich podziękowanie.”

[1]) Obchód święta pułkowego miał miejsce w wilję dnia przyjazdu Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana.

---

* Według doniesień gazet wiedeńskich, **planimetr** wynalazku tutejszego inżyniera p. **Juljana Majewskiego**, o którym wspominaliśmy w Nrze 124 naszego Dziennika, zaczął zwracać na siebie na wystawie wiedeńskiej, w oddziale ruskim, poważną uwagę specjalistów, odkąd wynalazca, udawszy się do Wiednia, osobiście objaśnił sposób jego użycia i dotykalnie przedstawił, zadziwiające, otrzymywane przy jego pomocy obliczenia, szczególnie przy dowolnem dzieleniu wszelkiego kształtu powierzchni. P. Amsler z Szwajcarji, który otrzymał za swój planimetr złoty medal na powszechnej wystawie paryzkiej i obecnie znajduje się z tymże planimetrem na wystawie wiedeńskiej, równie jak i inni specjaliści, sprawdziwszy za pomocą matematycznych obliczeń, rezultata otrzymane mechanicznie za pomocą tego narzędzia, przyznali, że nie tylko dotąd nie istniało podobne narzędzie, lecz nawet że taka ścisłość, jaka okazuje się w jego działaniach, nie była przypuszczana, i nie mogła być nawet przypuszczana, oraz że polarny planimetr p. Amslera, uważany dotąd za najlepszy, nie jest w stanie rozwiązać zadań, a szczególnie dzielenia powierzchni, co szybko i dokładnie wykonywa planimetr-integrator p. Juljana Majewskiego. Dwa inne planimetra wystawione w oddziale austrjackim, jeden nitkowy, a drugi ekierkowy, nie mogą się nawet równać z planimetrem-integratorem, gdyż wymagają oprócz mechanicznych, jeszcze wielu dodatkowych działań matematycznych, dla obliczania danych powierzchni. W taki sposób, nie można nawet wątpić, że planimetr p. Juljana Majewskiego otrzyma górę nad swemi współzawodnikami.

* **Nowa księgarnia**, na znaczną skalę założona pod firmą Adolfa Kowalskiego, otwiera się w bieżącym miesiącu na Nowym Świecie w domu pod Nr. 39, między ulicą Warecką a Chmielną. *(Kur. Warsz.)*

* **Zabawa w parku prazkim** w dniu 1 (13) z. m. r. b. odbyta na korzyść miejscowego szpitala, którego fundusze nader szczupłe niewystarczają na potrzeby tej instytucji, jakkolwiek w niekorzystnych warunkach i w święto u starozakonnych urządzona, przyniosła jednak czystego dochodu rub. 1430 k. 89 i pół. *(Gaz. Warsz.)*

* *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do policji wykonawczej, wydanym,* zamieszczono: Z powodu zwiększającej się w Warszawie cholery, na zasadzie postanowienia 15 ogólnego posiedzenia komitetu cholerycznego, odbytego w dniu 28 lipca (9 sierpnia) r. b., zatwierdzonego przez JW. Namiestnika w Królestwie, polecam: 1) Wszelką sprzedaż w mieście, przez roznoszenie, na ulicach i w sklepach z wiktuałami, fruktów, jagód i jarzyn, wzbronić, dozwalając jedynie takowej tak jak dotąd, na rynkach, w składach i owocarniach. 2) Z uwagi na tę okoliczność, że pierwszy stopień zepsucia ryb szkodliwie już wpływający na konsumentów, z wielką trudnością daje się rozpoznawać, a nader prędko w porze gorącej następuje, sprzedaż ryb śniętych również wzbronić; a handlującym rybami oznajmić za pokwitowaniem, ażeby dla uniknienia strat, nie wypisywali takowych, aż do dalszego w tym względzie rozporządzenia.

— Mieszkańcy cyrkułów 7 Wolskiego i 8 Jerozolimskiego, pragnąc o ile na to możność pozwoli, przyjąć udział w przedsiębranych przez komitet choleryczny środkach, zmierzających do ograniczenia tej epidemji, jak nie mniej, celem niesienia natychmiastowej pomocy, biednej klasie ludności zapadającej na cholerę, z zezwolenia JW. Namiestnika w Królestwie, urządzili kosztem własnym sale choleryczne: pierwsi pod N. 977 przy ulicy Gnojnej, a ostatni pod N. 1090*d*. przy ulicy Twardej. W salach tych stosownie do informacji lekarzy, przygotowane zostały przez nich apteki podręczne, zakupiono na ten cel odpowiednie narzędzia lekarskie i inne niezbędne przedmioty, przyjęto do każdej jednego felczera i odpowiednią liczbę ludzi z mieszkańców cyrkułów miejscowych do posługi; dla udzielenia zaś pomocy lekarskiej, zaproszeni zostali lekarze Hertz i Szancer.

Część zarządzającą i gospodarczą w tych salach, wedle wyboru, przyjęli na siebie: w pierwszej p. Leżynskier, zarządzający bóżnicą, a w ostatniej, p. Ludwik Winawer właściciel domu.

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza natępujące **wypadki miejskie:**

— W dniu 1 (13) sierpnia, w cyrkule Sobornym, Baryż Tyszczenko, chorąży Kazańskiego dywizjonu kozaków, cierpiący na suchoty, idąc do swego mieszkania zmarł nagle.

— W tymże cyrkule, Aleksander Ignatjew, 10-letni syn sztabs-kapitana fortecznego bataljonu, w skutek nieostrożności, wpadł w rzekę Wisłę i utonął. Ciało jego wynaleziono.

— W cyrkule Zamkowym, Seweryna Miller, lat 34 wieku licząca, dotknięta słabością piersiową, przybywszy do męża swego, nauczyciela muzyki w domu pod N. 27 przy ulicy Śto-Jańskiej zamieszkałego, zmarła nagle.

* *Wykaz liczebny o stanie cholery w m. Warszawie:* pozostawało chorych do 31 lipca (12 sierpnia) 289, w ciągu upłynionej doby od d. 31 lipca (12 sierpnia) do 1 (13) sierpnia) zachorowało 105, z których i dawniejszych wyzdrowiało 35, zmarło 29; zatem na dzień 1 (13) sierpnia pozostało chorych 330. W wojskach garnizonu warszawskiego: pozostawało chorych do 31 lipca (12 sierpnia) 67, w ciągu upłynionej doby zachorowało 21, z których i dawniejszych wyzdrowiało 1, umarło —, zatem na dzień 1 (13) sierpnia pozostało chorych 87.

W ogóle od czasu pojawienia się cholery to jest od dnia 18 (30) maja roku bieżącego zachorowało 1365, wyzdrowiało 531, umarło 504;—a w wojskach: zachorowało 314, wyzdrowiało 146, umarło 81 osób.

* *Wiadomość o stanie ospy naturalnej w m. Warszawie:* Pozostawało chorych do dnia 20 lipca (1 sierpnia) roku bież., w szpitalach miejskich cywilnych: dzieci 1, dorosłych 5; leczących się w domu: dzieci 2, dorosłych —; w ciągu ostatniego tygodnia to jest od dnia 20 lipca (1 sierpnia) do 27 lipca (8 sierpnia) roku bież. przybyło: w szpitalach dzieci —, dorosłych 4; w domu: dzieci 1, dorosłych 1; wyzdrowiało: w szpitalach: dzieci 1, dorosłych 1; w domu: dzieci 1, dorosłych —. umarło: w szpitalach: dzieci—, dorosłych—; w domu: dzieci —, dorosłych —; zatem do d. 27 lipca (8 sierpnia) roku bieżącego, pozostało chorych: w szpitalach: dzieci —, dorosłych 8; w domu: dzieci 2, dorosłych 1.

W ogóle od czasu pojawienia się choroby, t. j. od 1 (13) stycznia r. z. znajdowało się: w szpitalach: dzieci 57, dorosłych 577; w domu: dzieci 720, dorosłych 331; wyzdrowiało: w szpitalach: dzieci 37, dorosłych 467, w domu: dzieci 623, dorosłych 308; umarło: w szpitalach: dzieci 20, dorosłych 102; w domu: dzieci 95, dorosłych 22.

* **Tydzień giełdowy.** W ogólnym nastroju targowisk pieniężnych zagranicznych, tydzień miniony odznacza się widoczną poprawą, tak pod względem podwyżki kursów, jak powiększoną ilością na wszyskich polach tranzakcij. Na giełdzie naszej kursy weksli zagranicznych przez cały tydzień ubiegły pozostały prawie nieruchliwe na jednakowem stanowisku, już to pod wpływem małozmiennych notowań berlińskich, już to w skutek ciągle trwającego poszukiwania długo terminowego papieru na Berlin; tranzakcje w tym papierze głównie służące za zasadę przy kształtowaniu się kursów, podtrzymują *usposobienie*, jakie zawładnęło naszą giełdę już od kilku tygodni i zwalczyć takowych nie potrafiły ani wiadomość o redukcji stopy skupu przez bank berliński na $4\frac{1}{2}\%$ ani też napływ Londynu, który w większych ilościach do dostawy w kilku dniach był ofiarowany. Ostateczne wtedy kursy po słabej fluktuacji zwyżkowej zrównały się z temi jakie się z początkiem czynności giełdowych uformowały; i tak weksle na Berlin i inne miejscowości Niemieckie stanęły w obu terminach na 112,35—112,05, Londyn na 7,50—7,48, krótki na 7,51—7,49, Paryż na $89{,}47\frac{1}{2}$—$89{,}17\frac{1}{2}$. Wiedeń 2-miesięczny na 100,35—99,90 ($111\frac{1}{2}$—111), krótki na 101,25 — 100,80 ($112\frac{1}{2}$—112). Ruch wekslowy przy utrudnionej podaży nie mógł się rozwinąć, z znaczniejszem ożywieniem i dla tego suma ogólna obrotów dosięgła tylko rozmiaru średnich. W takowych figurują głównie tranzakcje w wekslach 3-miesięcznych na Berlin przy zmianie takowych na tyleż krótkoterminowych i żwawe zakupy Londynu, który przez tańszą ofertę z dostawą kilkodniową, większe wywołał operacje. Wiedeń tak długi jak i krótki był przedmiotem znaczniejszych interesów, najmniej kupowano Paryża. Petersburg 3-miesięczny i krótko przekazowy pozostał bez zmiany, płacony pierwszy po $98{,}62\frac{1}{2}$ drugi al pari nawet z małą dopłatą. Na targu naszych papierów publicznych tendencja progresyjna nieco osłabła, przy obrotach dość znacznych, ale głównie w listach zastawnych 5% i listach likwidacyjnych porobionych. Z tych pierwsze pozostały przy pierwotnym kursie 94,35—94,05, drugie zyskały podwyżkę 10 kop. postąpiwszy z 80,40—80,10 za 80,50—80,20. Z Listów zastawnych 4% 1-a serja straciła 10 kop. i zeszła z 95,75—95,45 na 95,69—95,35, 2-ga niezmieniona została przy 94,40—94,10. Przeciwnie przy listach miejskich 1-a serja obniżyła się z 90,20—89,90 na 90,15—89,85, 2-ga podniosła się 89,15—88,85 na 89,20—88,90. Akcje kolei żelaznych, wykazują jedyną tranzakcję w akcjach kolei terespolskiej traktowanych między 114,50—113,50; inne bez ruchu: notowane warszawsko-bydgoskie małe 73—$72\frac{1}{2}$, duże w płaconym kursie $76\frac{1}{2}$, łódzkie ofiarowane po $104\frac{1}{2}$, warszawsko-wiedeńskie po $95\frac{1}{4}$. Akcje banku handlowego pierwszych trzech emisij ofiarowane po 280 mają kupujących po 275, a 4-a emisja w żądaniu notowana po 120. Akcje banku dyskontowego po kilku tranzacjach stanęły na 255 w żądanym, 253 w płatnym kursie. Kupowano także akcje banku handlowego w Łodzi; ostatni ich kurs był 104—102. Z innych wartości obracano pożyczki premiowe, które zyskały podwyżkę 1-a na $157\frac{1}{2}$, 2-ga na $158\frac{1}{2}$, i listy zastawne rosyjskie 5%, które ostatecznie podniosły się na $105\frac{1}{2}$—105. *(Gaz. Hand.)*

Z INNYCH GUBERNIJ.

W *Wileńskim Wiestniku* donoszą: Najjaśniejszy Pan najmiłościwiej ofiarować raczył **2,000 rubli dla rozdania biednym** mieszkańcom kraju północno-zachodniego. Dla rozdziału tych pieniędzy pomiędzy osoby, które zanosiły najpoddanniejsze prośby o udzielenie im wsparcia pieniężnego do Jego Cesarskiej Mości, wydano stosowne rozporządzenie.

* M. Chiwa, 14 czerwca (Korespondencja *Rusk. Inwalida* (dokończenie *) od Kungradu do Chiwy.

Zaledwie zdołaliśmy uszykować się w dwie długie kolumny i wzmocnić łańcuch, gdy z domów najbliższych (kiszlaków) zwróconych ku otwartemu polu, nieprzyjaciel rozpoczął silny ogień karabinowy. Jenerał Wierowkim ze swym sztabem, jechał naprzód na równi z łańcuchem strzelców: tu to, do naczelnika głównego, którego naturalnie nieprzyjaciel mógł dostrzedz o 60 kroków, skierowane zostały wystrzały z domu, stojącego przy drodze na skraju gęstwiny. W jednej chwili najbliższy pół-pluton piechoty, pod dowództwem kapitana Heringa, który zsiadł z konia, rzucił się z okrzykiem „hura” i żwawo wyparł z tamtąd nieprzyjaciela. Lecz wcześniej jeszcze rozpoczął ogień strzelecki pułkownik Łomakin, który już wyszedł na skraj. Na niego to rzucił się nieprzyjaciel. Pojedynczy jezdzcy znajdowali się przed gęstemi masami nieprzyjaciela uszykowanego o 300 sażeni od skraju przecinającego drogę w ukośnym kierunku.

Kiedy strzelcy kaukazcy, szybko wzmocnieni dwiema kompanjami samarców i szyrwańców, wstrzymywali natarcie całej chmary chiwijców, naciskających ze wszech stron Łomakina, jenerał Wierowkim rozkazał bo-

*) Patrz Nr. 166 *Dzien. Warsz.*

---

ogrodu Saskiego i zmierza albo na ulicę Królewską, do Alkazaru, albo na Miodową, do Alhambry, lub nieco dalej, na Długą, do Eldorado, rozległa przestrzeń którego mieści największą liczbę amatorów widowisk. Oprócz pieszych zajeżdżają wykwintne i niewykwintne powozy przed te niepozorne domy, w których ukazują się powiewne nimfy, niepoznane genjusze, a nawet istotne talenta, godne lepszej sceny i wyższego pola teatralnego.

Nie potrzeba kazać powozowi przyjeżdżać po siebie po skończeniu widowiska. Koło północy, kiedy zwykle kończą się widowiska w Alhambrze, stoją gotowe na przyjęcie pasażerów omnibusy, a kto nie pospieszy się zająć miejsca, musi rozumie się iść piechotą. Przy Eldorado nie mogą stawać, dla tego że ulica Długa, zresztą nie zasługująca na swe nazwisko, ponieważ stanowczo jest krótsza od wielu innych ulic warszawskich, w tem miejscu jest tak wązka, że stojący powóz może pozbawiłby przejeżdżającą karetę, możności odbycia bezpiecznie dalej swej drogi. Za to o dwa kroki od Eldorado jest stała stacja naszych omnibusów, przebiegających główne ulice Warszawy, aż na jej przeciwległy kraniec, to jest do placu św. Aleksandra. Jazda w tych omnibusach wcale nie jest tak przyjemna jak w omnibusie konnej kolei żelaznej, jadącym po gładkiej zupełnie drodze, i nie zbaczającym ani na cal od nakreślonej mu linji. Że publiczność lubi omnibusy konnej kolei, okazuje się z tego, że literalnie je oblega i kiedy wagon całkiem jest pełny, a nawet przepełniony, ciągle jeszcze wskakują na tył, i z powodu niemożności zajęcia siedzącego miejsca, oczekują na swą kolej. Toż samo zdarzyło mi się pewnego dżdżystego dnia. Idę Krakowskiem-Przedmieściem, zaczyna padać deszcz, parasola z sobą nie mam, przemoczyć ubrania nie mam ochoty, do... nie widać, muszę koniecznie wracać do domu. Nagle widzę jedzie za mną z właściwym sobie szczękiem, omnibus kolei konnej. „Przypomnę sobie lata młodości,” pomyślałem, szybko przechodząc przez ulicę; zbliżyłem się do omnibusu, uchwyciłem prawą ręką za żelazną rączkę i starałem się nadać staremu memu ciału sprężyste ruchy. Przecież udało się, trafiłem zupełnie dobrze i sam dziwiłem się mej zręczności. Jednakże na tylnej platformie było bardzo wiele osób. Konduktor ciągle powtarzał: „Wchodźcie panowie, wewnątrz.” Z natury przywykłszy do spełniania każdego żądania, wypływającego od wszelkiej władzy, szczególnie przestrzegającej publicznego porządku, próbowałem spełnić grzeczne i prawe żądanie konduktora, lecz nie udało mi się, już dla tego, że wewnątrz wszystko było nabite zupełnie. Chociaż wszystkie miejsca były zajęte, w przejściu stało jeszcze wiele osób, jednem słowem dwukonny wóz, był tak napełniony, że bardziej nie było można. Tymczasem deszczyk ustał i przyjechaliśmy na punkt mijania się na rogu ulicy Marszałkowskiej naprzeciwko ogrodu Saskiego. Wiele osób tu wyszło, zrobiło się wolniej, wszelako jeszcze nie dla wszystkich starczyło miejsca. Konduktor pragnąc wynaleźć środek żeby wszystkim było dobrze, zaproponował młodym i z powierzchowności zdrowym pasażerom, czy nie zechcą wdrapać się na górne ławki, gdzie było jeszcze wiele miejsca. Ale nikt nie chciał przyjąć tej propozycji. Że my, starzy, już nie wdrapujemy się po całkiem stromej drabinie na pierwsze piętro wielkiej karety, nie ma w tem nic dziwnego; ale nie można zrozumieć dla czego człowiek młody, zdrów, nie przełoży świeżego powietrza i bezporównania rozleglejszego widnokręgu do obserwacji, nad wnętrze dusznej karety. „Nie jest przyjęte!” „Nie wypada!” „Nikt z porządnych osób tam nie siada!”—takie usłyszycie odpowiedzi, jeżeli przyjdzie wam do głowy dowodzić korzyści siedzenia „na jakiejś platformie—wszystkim na pokazkę.”

A przecież siedzenie na swieżem powietrzu, nieco dalej od kurzu ulicznego, rzecz przyjemna i wtenczas właśnie łączy się „utile dulci”. Z tej wysokości widzę wszystkich krzątających się na ulicy, spieszących, jeden za interesem, drugi po prostu na przechadzkę, ten z zatroskaną twarzą, ów z wesołą fizjonomją, a sam siedząc, odpoczywam, dajmy, po bieganinie za sprawunkami, i posuwam się naprzód szybko i równo. Dla czegobyśmy nie mieli częściej siadać na górne piętro omnibusu, szczególniej jeżeli dolne tak jest napełnione, że zaledwie można oddychać. A może dla tego nie jest przyjęte, że i mieszkać na górnych piętrach domu, nie jest tak przyzwoicie, jak na dolnych. Ale z drugiej strony, w Szwajcarji i Tyrolu wchodzimy na wysokie góry i nieraz wdrapujemy się na szczyty z wielką trudnością. Nawet chwalimy się tem, żeśmy byli na takim a takim szczycie, widzieliśmy pod sobą tyle a tyle górskich jezior, deszcz lał w dolinie, a myśmy stali zewnątrz niego, to jest pod nami zgęszczały się chmury i spuszczały deszcz. Jak pięknie teraz musi być w górach; sierpień to prawdziwa pora dla turystów; piękniej tam nawet niż na wystawie wiedeńskiej, gdzie pokazują same tylko utwory sztuki, a przecież najwyższą sztukę stanowi niewątpliwie naśladowanie natury i im mniej jesteśmy w stanie odróżnić rzecz sztuczną od naturalnej, tem wyżej ją stawiawy, tem więcej przyznajemy jej wartości.

Ale daleko od nas do malowniczego Tyrolu, do wysokich gór, do głębokich jezior, do zimnych lodników, oraz do niezrozumiałego narzecza, którem mówią w tych górach. Zdaje się komuś, że umie jako tako po niemiecku, chociaż nie zbyt doskonale, ale tyle, iż rozumie mniej więcej wszystko co mówią, a otóż w Tyrolu i w wyższej Austrji przemawiają do niego takim djalektem, że w podziwieniu zadaje sobie pytanie: do jakiej grupy języków europejskich należy usłyszane przezeń narzecze, do słowiańskiej, germańskiej czy romańskiej? Pytanie zostaje nierozstrzygnięte, bo słucha dalej, zdarza się niesłychanie często litera *o*, i koniec końcem, nic nie rozumie. Przypomniałem sobie swoją niepojętność, a nawet niemoc z czasów podróży po Tyrolu i wyższej Austrji,—podróży odbytej po większej części piechotą, kiedy niedawno siedziałem w Alkazarze na sztuce: „Dorf und Stadt” (wieś i miasto), główne osoby której to sztuki mówiły właśnie tem niezrozumiałem dla mnie, i prawdopodobnie dla większej części słuchaczy, narzeczem, które doprowadzało mnie do rozpaczy, kiedym podróżował po wyższej Austrji. Pomienioną sztukę dawano we wtorek w tym tygodniu, na benefis ulubieńca publiczności na scenie Alkazaru, p. Rittersfelda, i wielbicieli jego talentu zebrało się nie mało. Lecz niestety! Na kilka godzin przed rozpoczęciem przedstawienia, benefisant zachorował i jego roli musiał się podjąć p. Filadelphia, na czem sztuka wcale nie zyskała. Widziałem tę sztukę w mem życiu nietylko w Alkazarze, ale i na wielkich teatrach, i przekonałem się, że dyrekcja tego teatrzyku ogródkowego znacznie ją skróciła. Uwaga ta stosuje się nie do samej tylko komedji „Dorf und Stadt.” Z widzianych przezemnie w roku bieżącym w Alkazarze sztuk, prawie wszystkie, sławne i ulubione w Europie sztuki, znacznie były poskracane. Łatwo zrozumieć, że warunki sceniczne maleńkiego teatru, mała przestrzeń samej sceny, brak personelu i tym podobne przyczyny, przeszkadzają przedstawieniu w rozmiarach, nakreślonych przez autora i wymaganych dla dokładności obrazu, który kreśli się przed naszemi oczami. Ale jeżeli tak jest, po co dawać takie sztuki? Na co nie starczą siły, to można pominąć.

Zwykle Alkazar częstuje nas swemi skróconemi i nieskróconemi sztukami nieco dłużej, niż inni jego koledzy na polu dramatycznem. W tych dniach ustanie jedna z naszych rozrywek; podobno 7 (19) sierpnia, we wtorek, będzie ostatni koncert w Dolinie Szwajcarskiej. Czy będzie zbyt dotkliwą ta strata dla Warszawy?...

czną drogą, łączącą obie kolumny, przeprowadzić dwa działa konne, które rozpoczęły morderczy ogień do najbliższych kolumn nieprzyjaciela. Wkrótce potem wjechały na pozycje i wszystkie inne działa, rozpoczęwszy gęste strzały granatami kartaczowemi. Tymczasem z lewej strony nadeszła piechota. Silny i celnie skierowany ogień wszystkich tych części przodowych, był skuteczny do takiego stopnia, że wojska chiwińskie, pozostawiwszy na polu kupę ciał, nie mogły się utrzymać w obec natarczywych ataków jazdy i cofnęły się o dwie wiorsty, do blizko leżącego lasu, wprzód nim wojska nasze wyszły na otwartą miejscowość.

Artylerja jednakże, zdążyła trzy razy odprzodkować działa; jazda zaś wykonała kilka pomyślnych ataków: szczególniej przytem rzucili postrach i przerażenie na nieprzyjaciela dagiestańcy.

Jednocześnie z stawieniem nam czoła na skraju gęstwiny, chiwińcy wykonali napad na rezerwę i tabor, gdzie także zostali odparci z wielką stratą przez podpułkownika Skobelewa.

Walka 22 maja pod Gurlenem niewątpliwie wywarła silne wstrząśnienie moralne na wojskach chana, nadwerężywszy u turkomanów-jomudów przekonanie co do dalszych powodzeń. Większa część tych rycerzy azjatyckich, poniósłszy w rozprawach 20, 21 i 22 maja dotkliwe straty, porzuciła wojska chiwińskie i wróciła do swych zwykłych zajęć, t. j. do rabunku sąsiadów. Do naszego stanowiska bojowego zjawił się poseł chana chiwińskiego z propozycjami pokojowemi i z prośbą o zatrzymanie naszego pochodu do stolicy chana, od której znajdowaliśmy się tylko o trzy marszu (62 wiorsty). Lecz jen.-lejt. Wierowkin, nie będąc upoważniony do prowadzenia układów i wiedząc o zdradzieckiej polityce chiwińczyków, nie mógł się zgodzić na propozycje posła, i zwróciwszy go do głównego naczelnika wyprawy, jen.-adjut. Kaufmana, uznał za odpowiedniejsze tak wojennym jak i politycznym celom, prowadzić dalej stanowcze natarcie, aby łącznie z wojskami turkiestańskiemi, zmusić chana do bezwarunkowego ukorzenia się.

Podług wieści wiarogodnych, wiadomo już było, że wojska turkiestańskie zajęły Chazar-asp, w widoku zaś koniecznego ścigania rozprzężonych i zdemoralizowanych band nieprzyjacielskich, cofających się ku Chiwie, trzeba było zaniechać ruchu na Nowy-Urgencz; dla tego jen.-lejt. Wierowkin skierował się ze wszystkiemi siłami oddziałów połączonych z Gurlenu na Kjat i Kosz-Kupyr ku Chiwie.

Po doznanych trzy-dniowych niepowodzeniach, wojska chiwińskie nie mogły, naturalnie, stawić Wierowkinowi ważnego oporu; bitwa gurleńska była ostatnim starciem naszych wojsk z znacznemi siłami chiwińców. Musiała ona ostatecznie przekonać chiwińców o bezowocności wszelkich wysileń w walce z wojskami ruskiemi, które zadawały tak ciężkie, niczem nie przeparte ciosy.

23-go maja oddziały orenburgski i mangyszłacki wyruszyły z Gurlenu w szyku bojowym w kierunku do m. Kjatu (20 wiorst); jezdcy pojedynczy i partje niewielkie cofały się w miarę naszego posuwania się. Na 9 wiorscie, most przez szeroki kanał (na 27 sążni) Klycz-Njaz-Baj okazał się rozebranym; na brzegu zaś przeciwnym kanału, o pół wiorsty, chiwińcy zajmowali las, zkąd rozpoczęli ogień falkonetowy. Jen. Wierowkin rozkazał pułkownikowi Leontjewowi, z trzema setniami kozaków, przeprawić się wpław, i wyprzeć nieprzyjaciela, co zostało wykonanem jak najpomyślniej. Nieprzyjaciel nie doczekawszy ataku, zaczął się cofać i ścigany natarczywie przez kozaków, nie zdążył nawet zniszczyć drugiego mostu, znajdującego się o sześć wiorst naprzód.

Dnia następnego, 24 maja, za zbliżeniem się naszem do m. Kjatu, mieszkańcy oświadczyli ukorzenie się i otworzyli bramy wysłanemu przez jenerała Wierowkina adjutantowi Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, porucznikowi hr. Szuwałowowi.

25-go maja, po niewielkich utarczkach awangardy z cofającymi się chiwińcami, weszliśmy do Kosz-Kupyru zupełnie opuszczonego przez mieszkańców, odwołanych dla obrony stolicy chana. Zostało tylko trzech starców, dla ochrony meczetu. Oświadczyli oni, że stolica chańska postanowiła bronić się do ostatka, że zgromadzeni tam są mieszkańcy wszystkich miast okolicznych, że w niej jest 33 dział i mnóstwo wojska.

Niezbędnem było skorzystać z moralnego przerażenia cofających się przed nami wojsk nieprzyjacielskich, i korzystając z panicznego postrachu, rzuconego na nich, osiągnąć cel z ile można najmniejszemi stratami. Z drugiej strony, chociaż nie było jeszcze stanowczych wiadomości o oddziale turkiestańskim, należało jednak przypuszczać, że jest już blisko Chiwy. W obec tych przypuszczeń jenerał-lejtnant Wierowkin uważał za najwłaściwsze zbliżyć się do m. Chiwy na pół marszu, i zająwszy dobrą pozycję, oczekiwać dalszych rozkazów jen.-adjut. von-Kaufmana.

Reasumując cały ruch naszego oddziału od Kungradu do Chiwy, widzimy, że od 12 do 25 maja, z wyjątkiem dwudniowego postoju w Chodżejli, wojska nasze przeszły w 12 dni przeszło 250 wiorst, wytrzymując prawie codzień napady nocne i odpierając z najpomyślniejszem powodzeniem wszelkie pokuszenia nieprzyjacielskie na tabor. Oprócz tego, 20, 21 i 22-go maja oddziały zadały mu stanowczą porażkę.

Upał wczoraj i dziś jest nieznośny—48°. W liście następnym mam nadzieję donieść o działaniach oddziału orenburgskiego i mangyszłackiego od Kosz-Kupyru do zajęcia Chiwy. Obraz ogólny już wam jest wiadomy z doniesień: lecz chciałbym się podzielić niektóremi osobistemi wrażeniami o rekonesansie 28-go maja, który się zamienił w bój dość krwawy, i o działaniach 29-go maja przeciw partji wojowniczej, mającej na czele turkomanów-jomudów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Czytamy w *Nordzie:* Donoszą nam z Tarbes pod datą 11 sierpnia, że Prezydent Rzeczypospolitej przybył do tego miasta w dniu pomienionym o godzinie w pół do trzeciej z południa, w towarzystwie ministra wojny. Został bardzo dobrze przyjęty przez tłum zgromadzony na całej przestrzeni od stacji kolei, aż do hotelu w którym wysiadł. Marszałek o godzinie 4-ej zwiedził warsztaty pułkownika Reffye—a wieczorem tegoż zaprosił na obiad deputowanych z departamentu oraz, władze cywilne i wojskowe—w ogóle osób pięćdziesiąt.

* Czytamy w korespondencji paryzkiej przesłanej do *Norda* pod dniem 11 sierpnia: Gorliwość jaką okazują organa prawicy w komentowaniu, tłumaczeniu i wysławianiu widzenia się w Frohsdorff, dowodzą iż połączenie się dwóch frakcji monarchicznych jest tak odległem jak nie było nigdy. Dzienniki te lawirują ciągle około kwestji konstytucyjnej, lecz wystrzegają się dotykać punktu głównego, to jest prawa ustawodawczego. W gruncie rzeczy, francuzi zgadzają się, jeśli można wierzyć słowom *Gazette de France*: Chcą oni, twierdzi ta gazeta, rządu uczciwego, który by im zapewnił porządek, bezpieczeństwo i używanie swobody. Następnie zaś dodaje: *La Presse* zajmuje się wyszukaniem sposobów któreby nas zabezpieczyły przeciwko nadużyciom władzy absolutnej z góry i z dołu jak również przeciwko zachciankom władzy osobistej" i ma słuszność; ale, jeżeli organ ten sądzi że konstytucja nadana przez zgromadzenie, dostarczy mu całej rękojmi jakiej pragnie, to mniemamy iż łudzi samego siebie, i dla tego że i my chcemy również jak on tych drogich swobód, robimy ostrzeżenie co do środków przez nią wskazanych. Sądzimy że byłoby rosądniej daleko wyszukać sposobu sformułowania fundamentalnych maksym naszego prawa publicznego i rękojmi, które z niego wypływają niż dokładać jeszcze nową konstytucję do tej ich kollekcji, którą nam pozostawiły dwie rzeczypospolite, dyrektorjat, konsulat i dwa cesarstwa i p. Rivet." *Gazette de France*, porzuca jednak wkrótce te jałowe ogólniki; dla niej ocalenie kraju nie leży w konstytucji, która byłaby „wyrażeniem woli jednego człowieka lub zgromadzenia narodowego," leży ono według jej zdania w powrocie do tradycji.

* Doniesiono nam świeżo, powiada *Liberté*, o przybyciu monsignora Bianchi, notarjusza narodowego ze strony Francji przy stolicy apostolskiej do spraw konsystorskich, który opuścił Rzym, ażeby przybyć do Francji w misji specjalnej. Mgnor Bianchi, przybył do Paryża dopiero co. Podróż jego zostaje w związku z nominacją kardynałów, którą papież decyduje się spełnić, z powodu licznych wakansów, jakie otworzyły się w ostatnich latach w łonie kolegjum świętego. Depesza naszego korespondenta z Rzymu, od którego domagaliśmy się ścisłych objaśnień dotyczących tej kwestji, zawiadamia nas, że ambasador francuzki z całym uszanowaniem nalegał na ojca św., ażeby część wakujących kapeluszy kardynalskich udzielona została dla Francji. To żądanie nie zawierające w sobie żadnej przesady, jeżeli się weźmie na uwagę, że papież ma już lat 82, że rząd nasz nie może pozostać obojętnym na wybór jego następcy, i że nakoniec zależy wiele na tem, ażeby głosy kardynałów francuzkich dały się słyszeć w łonie przyszłego konklawe, miało być przyjęte przez papieża. Żaden z kardynałów włoskich nie zostanie nominowany, o ile się zdaje—lecz papież w bardzo blizkiej przyszłości zajmie się rozdaniem kapeluszy kardynalskich zagranicznym państwom katolickim. Trzy z tych kapeluszy zostanie przeznaczone dla biskupów francuzkich. Według naszych wiadomości nowemi kardynałami zostaną: Mgnor Guibert, arcybiskup Paryża, Dupanloup, biskup Orleanu i Pie, biskup z Poitiers. Wszelako podajemy te nazwiska z całem zastrzeżeniem.

* Dziennik *Le Rappel* donosi, że pan Thiers ma ogłosić obraz układów dyplomatycznych i finansowych, jakie nastąpiły z powodu wyswobodzenia terytorjum. Wszystkie dokumenta i wszystkie papiery usprawiedliwiające już są zebrane. Były prezydent rzeczypospolitej użyje korzystnie swoich ferij, dla napisania wspomnionego obrazu. Powiadają że dla otrzymania potrzebnych objaśnień, p. Thiers udał się wprost do ministerstwa i że p. Mayne pospieszył zadość uczynić jego żądaniu.

* Austrjacki minister spraw wewnętrznych p. Lasser, rozesłał okólnik do gubernatorów prowincij przedlitawskich, zalecając im przedsięwziąć niezwłocznie środki mające na widoku zbliżające się wybory ogólne do parlamentu. Zalecenie to każe przewidywać, iż dekret zwołujący wyborców wkrótce już się ukaże.

* Dzienniki angielskie zajmują się żywo rozwiązaniem pytania, czy p. Gladstone od chwili gdy do swoich obowiązków pierwszego ministra, przyłączył także obowiązki skarbnika Szachownicy, jest obowiązany domagać się od swoich wyborców z Greenwich odnowienia danego mu mandatu. *Times* i *Daily News* utrzymują, że gdy w tym razie połączenie posad nie pociąga za sobą połączenia pensij i gdy położenie takie jest tylko tymczasowem, ponieważ p. Gladstone nie mógłby dźwigać dwóch włożonych na siebie ciężarów, przeto według konstytucji, nie jest on obowiązanym przedstawiać się swoim wyborcom. Przeciwnie znowu *Standard* pogląda na tę kwestję jako na rozstrzygniętą w znaczeniu wprost odwrotnem. Otóż, wrazie jeżeli ten dziennik ma słuszność, to powodzenie lub klęska pierwszego ministra w kolegjum wyborczem, które obecnie wybrało deputowanego konserwatystę, dzięki niezgodzie panującej w stronnictwie liberalnem, będą probierczym kamieniem rzeczywistej siły, jaką rząd w łonie mas zachował. Bądź co bądź jednakże, bez przesądzenia korzyści jakie powaga gabinetu angielskiego może odnieść ze zmiany jaka w nim zaszła, jeżeli nadewszystko zmiana ta jest poprzedniczką blizkiego rozwiązania parlamentu, organa stronnictwa liberalnego utrzymują zgodnie, iż przywołując do siebie p. Bright'a a oddalając p. Ayrton'a z ministerstwa robót publicznych, dla nadania mu synekury, niezajmowanej od lat wielu to jest urzędu, sędziego adwokata jeneralnego, pana Gladstone, uczynił ustępstwo znaczne liberalistom odszczepionym, radykalnym a nawet i żywiołom ludności, bardziej naprzód posuniętym. Otrzymawszy znowu poparcie naczelnika szkoły manchesterskiej, pan Gladstone, może się spodziewać, że tak radykalni jak i nie konformiści, kierowani przez pp: Fawcet, Dixon i Miall, którzy się byli odłączyli od niego, wyrzucając mu odstępstwo od swoich zasad, szczególniej w kwestji oświaty, powrócą do niego, lub przynajmniej nie będą mu okazywać się tak groźnemi jak dawniej i że dopomogą mu do odbudowania tej większości ministerjalnej, tak potężnej przy jego wyniesieniu do władzy, ponieważ rekrutowała się ona we wszystkich odcieniach opinji liberalnej. Rozłączając się z niebezpiecznym kolegą, p. Gladstone zaciera przeszłość i staje w położeniu zdolnem do odszukania tej popularności, która nawet w szeregach demokracji najradykalniejszej, zyskała mu niegdyś przyjazne powitanie przy obejmowaniu władzy.

* Czytamy w *Nordd. A. Z.*: Do pogranicznej wsi portugalskiej Carvalhas weszła niedawno banda 300 powstańców hiszpańskich, lecz wkrótce potem cofnęła się na terytorjum hiszpańskie. Skutkiem tego rząd portugalski ustawił na granicy wojska, które mają internować wszystkich przekraczających grancę powstańców hiszpańskich. Faktem jest, iż przywódzcy powstania w Sewilli uciekli do Portugalji. Pierrard, Borreguero, Linacero i adwokat Castro uciekli na jednym z statków portugalskich na rzeczce Guadalquivir i wysiedli na ląd w jednym z portów prowincji Algarze. Lecz przytrzymani zostali przez władze tamtejsze, które odstawią ich do Lizbony.

* Czytamy w *Independance Belge:* Izba grecka, po zatwierdzeniu konwencji zawartej z nową kompanją kopalni w Laurium i zawotowaniu, bez rozpraw, całej serji innych projektów do praw, mniejszej wagi, zamknęła swoje posiedzenia w dniach ostatnich. Prezes rady, p. Deligeorgis, którego upadek wydawał się być pewnym, pozostał na swojem stanowisku i niezawodnie skorzysta z ferij parlamentarnych dla utrwalenia swojej pozycji. Pierwszem jego staraniem będzie oczyszczenie personelu administracyjnego, a nawet i sam gabinet dozna zapewne zmian częściowych ponieważ, dwaj jego członkowie, mianowicie zaś, minister wyznań i minister finansów, zostali dość skompromitowani przez postępki które znalazły rozgłos szkodliwy. Układ który roztstrzygnął nareszcie, wlekące się bez końca sprawy kopalni w Laurium, jest szczęśliwym wypadkiem dla rządu, któremu to powodzenie należy zawdzięczać jak również i dla kraju, który znajdzie w opłatach z tych kopalni drogocenne źródło finansowe, jakiego tak pilnie potrzebował.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wersal, 13 sierpnia.* Komisja nieustająca zebrała się dziś i powzięła decyzję, iż na ewentualnych obradach nad ponownem zwołaniem zgromadzenia narodowego, powinno być obecnych przynajmniej 20 członków. Deputowany lewicy, p. Maby interpelował ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie zabronienia dziennika *Industriel alzacien* we Francji. Minister odpowiedział, iż dziennik ten podawał wiadomości bezzasadne, a ponieważ nie mógł być ścigany na drodze sądowej, przeto nie pozostawało innego środka, jak zabronienie dziennika na terytorjum francuzkiem. Maby postawił następnie prezesowi ministrów, księciu Broglie interpelację w przedmiocie mowy, jaką miał w prefekturze ljońskiej. Książę Broglie odpowiedział, iż interpelacje stawiane być mogą tylko co do aktów publicznych, a nie co do rozmowy prywatnej, w przedmiocie której wiadome są tylko uwagi dzienników. Posiedzenie zamknietem zostało następnie.

* *Paryż, 12 sierpnia. Ajencja Havas* podaje wiadomość telegraficzną, iż minister spraw zagranicznych, książę Broglie oświadczył z okoliczności obiadu, danego w prefekturze w Ljonie, iż rząd poprzestawać będzie o ile możności na istniejących prawach, lecz gdyby takowe okazały się niedostatecznemi, w takim razie starać się będzie o nakłonienie zgromadzenia narodowego do wydania dalszych praw, ażeby w walce na śmierć i życie, jaka od 24 maja r. b. wszczęło się pomiędzy radykalizmem i społeczeństwem, zapewnić temu ostatniemu zwycięztwo.

* *Paryż, 13 sierpnia.* W przedmiocie postawy, jaką członkowie zgromadzenia narodowego przybraliby w obec ewentualnego wniosku za przywróceniem monarchji, powiadają, iż liczba przychylnych podobnemu wnioskowi, z dodaniem niektórych deputowanych bonapartystowskich, którzy przeszli do stronnictwa fuzjonistów, wyniesie prawdopodobnie 370. Pozostali deputowani. należący do stronnictwa bonapartystowskiego zamierzają przedstawić wniosek za przedłużeniem na lat 3 pełnomocnictw prezydentowi rzeczypospolitej.

* *Paryż, 13 sierpnia. Temps* i *Constitutionnel* wspominaję o pogłosce, podług której hr. Chambord miał dać zapewnienie deputowanym fuzjonistycznym, iż chorągiew trójkolorowa ma być nadal sztandarem armji. Lecz do chorągwi tej dodaną być ma wstęga z liljami. Biała chorągiew wywieszoną będzie tylko na rezydencji królewskiej. Hr. Chambord opuścić ma Frohsdorf około 15 września i zamieszka w zamku Chambord.

* *Berlin, 13 sierpnia. Provinzial Corr.* potwierdza, iż reskrypt królewski z dnia 1 sierpnia poleca ministerstwu, ażeby wyraziło szczególne uznanie członkom komisji dróg żelaznych za usilną pracę i gorliwość w spełnieniu powierzonego im zadania. Oprócz tego reskryptem tym poleca się ministerstwu, ażeby na podstawie rezultatów badań, przedstawiło dalsze swe wnioski. Donoszą, iż sąd kościelny zbierze się 3 wrześnią, celem ukonstytuowania się i ułożenia zatwierdzić się mającego przez ministerstwo regulaminu.

* *Strasburg, 12 sierpnia.* Powiadają, iż w rozkazie, przesłanym przez cesarza jenerałowi Manteuffel, celem zakomunikowania go armji okupacyjnej, oświadczonem jest, iż cesarz zadowolniony jest najzupełniej z spełnienia obowiązków armji okupacyjnej, która uczyniła zadość wymaganiom właściwego taktu wojskowego i surowej karności. Cesarz wyraża jenerałom, oficerom, urzędnikom i wojskom cesarskie swe uznanie, szczególniej zaś dowódzcom dywizyjnym zupełne swe zadowolenie z sumiennego spełnienia ich obowiązków.

* *Fulda 12 sierpnia.* Z powodu zaniechania uwiadomienia o zamianowaniu jednego kapelana kapituły i jednego proboszcza, przeciwko tutejszemu biskupowi Kloett zarządzonem zostało śledztwo sądowe. Nasamprzód przesłuchanym będzie on dla usprawiedliwienia się.

* *Drezno, 13 sierpnia.* Podług doniesienia *Dresdener Journal*, stan zdrowia króla wciąż jest zadawalniający. W ostatnim czasie wyjeżdżał on codziennie na spacer i przepędzał największą część dnia w ogrodzie.

* *Chrystjanja, 12 sierpnia.* Książę następca tronu niemieckiego powrócił tu dziś o godzinie 1-ej z południa z wycieczki swej do Telemarken i wyjechał wieczorem o godzinie 8-ej do Sztokholmu, gdzie przybędzie jutro w południe.

* *Sztokholm, 13 sierpnia.* Wczoraj wieczorem powrócili tu z Chrystjanji król, królowa i książęta Gustaw i Karol, zaś dziś przed południem o godzinie 11-ej przybył tu pociągiem osobnym książę następca tronu niemieckiego. Ten ostatni przyjmowany był przez króla na dworcu kolei żelaznej.

* *Wiedeń, 12 sierpnia.* Cesarz udaje się jutro do Ischl i zabawi tam prawdopodobnie do 28 b. m.

* *Wiedeń, 13 sierpnia.* Podług doniesienia rozmaitych dzienników, przybyła tu deputacja bośniaków, którzy schronili się do Austrji i wręczyła cesarzowi, jak również posłom angielskiemu, niemieckiemu, francuzkiemu i włoskiemu memorjał w przedmiocie położenia w Bośnji.

* *Konstantynopol, 13 sierpnia.* W tych dniach wysłane być mają do mocarstw uczestniczących listy, zapraszające na konferencję międzynnrodową z powodu uregulowania opłaty od żeglugi po kanale suezkim.

* *Brindisi, 13 sierpnia.* Szach perski przybył tu dziś przed południem i przyjmowany był przez władze tutejsze, którym wyraził zadowolnienie swe z przyjęcia, jakiego doznał we Włoszech. Po południu wsiadł on na jacht „Sułtanië" i odjechał do Konstantynopola.

* *Bern, 12 sierpnia.* W zgromadzeniu delegowanych, zwołanem przez komitet centralny stowarzyszeń katolików liberalnych na 31 sierpnia do Olten, celem roztrząśnięcia kwestji ułożenia szwajcarskiej liberalnej ustawy kościelnej, wezmą również udział deputowani liberalnych rządów kantonalnych, w skutku osobnego zaproszenia ze strony wspomnionego powyżej komitetu.

* *Madryt, 12 sierpnia.* Granada i Murcja zajęte zostały przez wojska rządowe, które nie spotkały prawie żadnego oporu. Contreras i Pozas uciekli do Kartaginy, jedynego miejsca schronienia, jakie pozostało powstańcom. — Podług obiegających tu pogłosek, dowódca eskadry angielskiej otrzymał od swego rządu rozkaz wydania rządowi madryckiemu, lub pełnomocnikom jego, okrętów wojennych „Almansą" i „Wittorja."

* *Madryt, 13 sierpnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów, minister spraw wewnętrznych, p. Maisonnave złożył oświadczenie, iż zażąda od rządów zagranicznych wydania powstańców hiszpańskich, którzy uciekli za granicę.—Powiadają, iż posiedzenia kortezów zawieszone być mają do października.—Jeden z hiszpańskich parowców wojennych, zabrał w pobliżu Fuentarabia parowiec angielski, wiozący broń i amunicję dla karlistów i przyprowadził go do St. Sebastian.

* *Londyn, 12 sierpnia.* Podług otrzymanych pod dniem 23 lipca wiadomości z Rio de Janeiro, biskup w Pernambuco nie zastosował się do wydanych mu przez rząd rozporządzeń. Prezydent prowincji zarządził skutkiem tego śledztwo sądowe przeciwko biskupowi. Izby uwiadomione zostały, iż rząd przedsięweźmie energiczne środki dla zapewnienia sobie posłuszeństwa. Konwencje konsularne z Portugalją, Włochami, Hiszpanją i Szwajcarją przedłużone zostały do 20 lutego r. p.—Atak powstańców paragwajskich na stolicę został odparty. Caballeron i inni dowódcy powstańców zamierzają wydalić się z kraju. W Entrerios rozruchy trwają dotychczas jeszcze.

* **Odkrycia na polu archeologicznem**, robią z każdym dniem coraz większe postępy. Korespondent dziennika *Levant Herald* w Atenach donosi, że kopanie około domu wiejskiego króla Greckiego, które bardzo czynnie się odbywa, doprowadziło w zeszłym miesiącu do odkrycia niektórych napisów, nie pozostawiających żadnej wątpliwości o istnieniu niegdyś w tem miejscu starożytnej Decelji. P. Burnach dyrektor szkoły francuzkiej w Atenach, łącznie z kilku swojemi uczniami, zrobił na wyspie Delos bardzo ciekawe odkrycia, między innemi natrafił, o ile się zdaje, na starożytną świątynię Appollina i na ruiny miasta. P. Schliemann po kilkoletnich poszukiwaniach w celu odkrycia miejsca starożytnej Troi, powróciwszy do Aten przywiózł z sobą, rzeczywiste trofea. Są to nie tylko wazy i inne tym podobne starożytności, ale nadto kosztowne ozdoby ze złota i srebra, wydobyte z głębokości 18 do 19 metrów z gruzów, które przez niego są uważane za ruiny pałacu Priama.

* *Pojutrze, z powodu święta uroczystego, Dziennik nie wyjdzie.*

p. o. Redaktora **Henryk Bartsch.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa
dnia 4 (16) Sierpnia.

Widowiska.

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM.— [illegible] w sobotę, krotochwila w 1 akcie, **Marcowy kawaler**, — komedja w 3 ch aktach, **Radcy pana Radcy**.— Początek o godzinie 8-ej. — *Jutro*, w niedzielę, komedja **Poskromienie złośnicy**. — *Wczoraj*, było osób 1032.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś i codziennie*, **Koncert** Józefa Gungla, dyrektora orkiestry w Monachjum. — Program:— *Jutro*, w niedzielę:— I. 1. Marsz z op. „Jan z Leydy," Meyerbeera; 2. Uwertura z op. „Indra," Flotowa; 3. Die Leitartikel, walc, Straussa; 4. Intermezzo na instrumenta smyczkowe, Würsta.— II. 5. Uwertura z op. „Nocleg w Grenadzie," Kreutzera; 6. Harlekin-polka, Gungla; 7. Spoczynek wieczorny z świata dziecinnego, Loeschhorna; 8. Walc z opery komicznej „Les cent viérges," Lecocqa. — III. 9. Prager Stammblätter, potpourri Komsáka; 10. Tańce węgierskie, Brahmsa; 11. 1-szy Taniec z pochodniami (B dur), Meyerbeera; 12. Die Benefizianten, walc Gungla.

Jeżeli pogoda posłuży: **wielka illuminacja** ogrodu; na zakończenie spalone zostaną **fajerwerki** oraz ognie bengalskie.— Cena wejścia kop. 30.

Pojutrze, w poniedziałek: — I. 1. Marsz z serbskich pieśni ludowych, Gungla; 2. Uwertura i uczta z op. „Hugonoci," Meyerbera; 3. Pesther-walc, Lannera; 4. Variations sur un Chanson négre de Kentucki. — II. 5. Uwertura z op. „Lichtenstein," Lindpaintnera; 6. La Coquette, polka Gungla; 7. Chór żołnierzy, arja i tercet z op. „Trubadur," Verdiego; 8. Taniec sylfid, Berlioza. — III. 9. Fantazja z Aubera op. „Niema z Portici," Herfurtha; 10. Künstlerleben, walc Straussa; 11. Berceuse, księcia Wittgensteina; 12. Potpourri z pieśni słowiańskich, Gungla.—Początek o godzinie 6½.— Cena wejścia kop. 25.— *We środę*, SYMFONJA EROICA, Beethovena.— *Ostatni Koncert* Gungla, dnia 12 (24) sierpnia.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego Trapszo. — *Dziś*, w sobotę, **Zbójcy**.— Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

W LETNIM TEATRZE OGRODU ELDORADO (przy ulicy Długiej N. 586).— **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Józefa Texla.—*Dziś*, w sobotę, **Gałganiarz paryzki**.—Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

W ALKAZARZE (przy ulicy Królewskiej).—**Towarzystwo dramatycznych aktorów i śpiewaków** pod dyrekcją Leopoldyny von-Lukatsy. — *Dziś*, w sobotę, **Eine Juden-Familie**. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

* W dniu 3 (15) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 48, wyzdrowiało 36, umarło 9, pozostało 1635 (mężczyzn 754, kobiet 861), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 147, kobiet 141.

Przyjechali:— Rzeczywisty tajny radca *Zeumern*, i jenerał-major *Kwitnicki*, z Wiednia.

Wyjechali: —Jenerał-major *Kurzakow*, do Odessy;— rzeczywiści radcy stanu: *Kułakowski*, do St. Petersburga, *Galdyński*, do Wiednia.

Cena okowity dnia 2 (14) sierpnia.

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	5.98—5.99,5	1.94½—1.95.
Pojedyncza szynkarska		1.97 —1.99.

Stosunek garnca do wiadra 100:307¼. *(G. H.)*

OGŁOSZENIA RZĄDOWE. — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 4718.

MY ALEXANDER II-gi
CESARZ WSZECH ROSSJI KRÓL POLSKI
& & &
wiadomo czynimy, iż
Trybunał Cywilny w Radomiu,
w zastępstwie Trybunału Handlowego.
w IMIENIU NASZEM
wydał wyrok osnowy następującej:

Obecni:	Działo się na posiedzeniu Trybunału Cywilnego w zastępstwie Trybunału Handlowego w Radomiu dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) 1873 roku.
Karski Sędzia Prez. Rożynkowski) Sędz. Jechalski) Oberfeld Asesor. (podp.) Karski, (podp.) Wąsowicz Sekr.	

W rozpoznaniu podania Daniela Dawidsohna z miasta Warszawy, w dniu dzisiejszym przez Patrona Piramowicza wniesionego.

Zważywszy:

Że okoliczności powyższem podaniem objęte, a mianowicie, że Abraham Kohen vel Kohn otrzymawszy od Maurycego Fajans z Warszawy, jako reprezentanta Banku zjednoczonego w Gdańsku, za sprzedane temuż Bankowi drzewo tal. 5000 i wystawiwszy na pewność tego sola wexel na tal 5,700 płatny w d. 8 (20) Lipca r. b. 1873 zobowiązaniu swemu zadość nieuczynił wedle zaś pokładanych dowodów, to jest świadectwo Wójta gminy Zwoleń daty 20 Lipca r. b. Nr. 802 Abraham Kohen wel Kohn na kilka dni przed tą datą, bez pasportu w niewiadome miejsce wydalił się, powyższy zaś wexel jego na tal. 5,700 w terminie oznaczonym w obranem przezeń zamieszkaniu w mieście Warszawie wypłaconym nie został, jak o tem akt protestu d. 9 (21) Lipca r. b. przez Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie Michała Przysieckiego spisany, przekonywa, co wszystko stanowi rzeczywiste ustanie wypłat; zastępnjącą oświadczenie samego dłużnika, skutkiem więc takiej niewypłacalności i wydalenia się Abrahama Kohna z miejsca zamieszkania bez pasportu, na kilka dni przed terminem do wypłaty wexlu, stosownie do art. 441, 449, 454 Kod. Handl. upadłość Abrahama Kohen vel Kohna ogłosić. datę otwarcia upadłości z dniem jego wydalenia się oznaczyć i dalsze formalności temiż artykułami przepisane dopełnić, postanowić wypada, jak niemniej na zasadzie art. 455 tegoż prawa, zatrzymanie osoby Abrahama Kohen vel Kohna w areszcie za długi, po powrocie jego do miejsca zamieszkania rozporządzić należy,

dla tego

Trybunał Cywilny w Radomiu,
w zastępstwie Trybunału Handlowego,

Upadłość Abrahama Kohena vel Kohna kupca w osadzie Zwoleniu handel hurtowy drzewem prowadząaego ogłasza, a datę otwarcia upadłości na d. 4 (16) Lipca r. b. jako dzień wydalenia się jego oznacza. Opieczętowanie handlu, i całego majątku jego, tak w osadzie Zwoleniu jak i gdzieindziej znajdującego się rozporządza i do natychmiastowego dopełnienia tej czynności Podsędka właściwego Sądu Pokoju w Kozienicach deleguje. Na Sędziego Komisarza Sędziego Trybunału Jechalskiego naznacza, Kuratorem upadłości Witolda Piramowicza Patrona Trybunału w Radomiu mianuje, osobę zaś upadłego Abrahama Kohena vel Kohna przez zatrzymanie go za jego powrotem do miejsca zamieszkania w areszcie za długi zabezpieczyć nakazuje. Wpis na rs. 3 jako w przedmiocie nie pewnym ustanawia i opłatę takowego na masę wkłada. Mocą tego w I Instancji pod temczasową egzekucją mimo opozycji i apelacji zapadłego wyroku, zamieszczenie którego na tablicy Trybunału i podanie go do pism publicznym poleca.

p: Karski,— Wąsowicz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym aby wyrok ten wyegzekwowali. Prokuratorom Królewskim, aby tego dopilnowali, Komendantom i urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej, gdy o takową prawnie wezwani zostaną.

(podp.) Karski.
(podp.) J. Wąsowicz.

Zgodność niniejszego wyciągu z oryginałem poświadcza.

Radom d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1873 r.
Sekretarz Trybunału, J. Wąsowicz.

N. D. 4080. Komisja Rządowa Sprawiedliwości.

Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż otrzymany w drodze urzędowej dowód zejścia Ludwika Kunickiego z Warszawy lat 22 mającego, w d. 28 Grudnia 1870 r. zmarłego w Paryżu, przesłała Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie dla odpowiedniego w myśl art. 94 K. C. P. postąpienia.

Warszawa d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1873 r.
Z upoważnienia
2—3 Naczelnik Wydziału, S. Krośnicki.

N. D. 4352. Komisja Rządowa Sprawiedliwości.

Ogłasza, iż otrzymany w drodze urzędowej dowód zejścia Nestora Daniłczuka, lat 40, liczącego, na d 5 Czerwca 1872 r. we wsi Jekateryninskiej, w gubernji Jenissiejskiej zmarłego, przesłany został do Archiwum Głównego Królestwa dla zachowania do użytku stron interesowanych.

Warszawa d. 13 (25) Lipca 1873 r.
Naczelnik Wydziału S. Krośnicki.

N. D 4714. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kaliszu.*

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego iż na dobra niżej wymienione, zażądane zostały pożyczki Towarzystwa, obciążyć mające pierwszą onych hypotekę do wysokości sum poniżej zamieszczonych jako to:

134. Dobra Czartki małe A B, w powiecie Kaliskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 4800.
135. Dobra Wrąbczynek, w powiecie Słupeckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 31500.
136. Dobra Kwasków, w powiecie Kaliskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 17150.
137. Dobra Mentewki. w powiecie Wieluńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 5300.
138. Dobra Kazimierz, w powiecie, Słupeckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 128250.
139. Dobra Nowa wieś Szymianowice, w powiecie Słupeckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 9450.
140. Dobra Wojciu, w powiecie Wieluńskim zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 18950.
141. Dobra Grabienice, w powiecie Koniuskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 37450.
142. Dobra Oleśnica, w powiecie Słupeckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosri rs. 22050.
143. Dobra Podbiele, w powiecie Konińskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 15950.

Zarzuty, jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione być mogą przez Stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeśli nadesłane zostaną do Dyrekcji głównej w ciągu tygodni 5-u, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4-ch licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Kalisz d. 21 Lipca (2 Sierpnia) 1873 r.
Prezes Chełmiński.
Pisarz Bierzyński.

N. D. 4715. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. w Kaliszu.*

Zawiadamia członków Towarzystwa Kredytowego iż na dobra niżej wymienione zażądane zostały pożyczki Towarzystwa, obciążyć mające pierwszą onych hypotekę do wysokości sum poniżej zamieszczonych, jako to:

701. Dobra Grodziec, w powiecie Słupeckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 64150.
702. Dobra Goscienna, w powiecie Petrokowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 4800.
703. Dobra Gosławice, w powiecie Nowo-Radomskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 11900.

Zarzuty jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione być mogą przez stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeśli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni pięciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni czterech licząc od daty niniejszego ogłoszenia,

Kalisz d. 21 Lipca (2 Sierpnia) 1873 r.
Prezes Chełmiński.
Pisarz Bierzyński.

N. D. 4710. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

W zeszłym miesiącu podanem zostało ogłoszenie w pismach, że na zasadzie umowy z Zarządem Drogi Żelaznej Moskiewsko-Brzeskiej, zaprowadzonym został bezpośrednio przewóz towarów ze stacji Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej Praga, Siedlce i Łuków do m. Orła, Kurska, Charkowa, Razania, Tambowa, Saratowa, Niżniego Nowgorodu i innych miejscowości położonych przy drogach żelaznych 1-ej i 2 ej gruppy i w kierunku odwrotnym.

Z uwagi że Zarząd drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej taryf dróg żelaznych 1-ej i 2 ej gruppy nie posiada, niniejszem zawiadamia, że obecnie przewóz towarów ze stacji drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej do miast powyżej wymienionych może mieć miejsce za pośrednictwem stacji Drogi Żelaznej Moskiewsko-Brzeskiej które dopełnią dalszej przesyłki do miejsca przeznaczenia.

Warszawa d. 12 Sierpnia 1873 r.

REGULACJE HYPOTECZNE.
УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 4738. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Adama Podolskiego, na rzecz którego objawione jest pod Nr. 1 Działu 3. wykazu hypotecznego dóbr Dobieszków z okręgu Brzezińskiego prawo wieczystej dzierżawy młyna w tychże dobrach.
2. Heleny z Kozubowskich Chociszewskiej, właścicielki ostrzeżenia co do sumy rs. 864 z procentem, zabezpieczonego pod N. 4 Działu IV wykazu hypotecznego Nieruchomości Warszawskiej Nr. 2240 B. i właścicielki Nieruchomości Warszawskiej Nr. 2909 A.
3. Matysa Dymanta, współwłaściciela dóbr ziemskich Dworzno z przyległościami Piotrkowice litery A B C E i Popiele litera A B oraz dóbr Lutkowka, wszystkich w okręgu Błońskim gubernji Warszawskiej położonych.
4. Joanny z Hrabiów Tyszkiewiczów Księżny Sapieżyny, wierzycielki rubli 100,000 zabezpieczonej pod Nr. 28 Działu IV wykazu hypotecznego dóbr Sanniki z okręgu Gostyńskiego.

Toczy się postępowanie spadkowe i termin do regulacji tych spadków w Kancelarji Hypotecznej wyznaczony został na dzień 13 (25) Lutego 1874 r.

Stanisław Zawadzki.

N. D. 2582. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Po śmierci:

1. Dwojry z Żółtobrodów Herkman, współwłaścicielki nieruchomości Warszawskiej Nr 2274D i
2. Jana Schwartzschultz wierzyciela sum rs. 4500 i rs. 900 na nieruchomości Warszawskiej Nr 2303 w dziale IV pod Nr. 12 i 13 hypotekowanych. otworzyły się spadki, do uregulowania których termin na dzień 6 (18) Listopada 1873 r. w kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie przed sobą wyznaczam.

Warszawa d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1873 r.
Wojciech Sliwiński.

N. D. 4733. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci Sabiny z Gostkowskich Grzegorzewskiej niegdy właścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr 215 lit A położonej, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego termin prekluzyjny na d. 13 (25) Listopada 1873 r. w kancelarji hipotecznej podpisanego Rejenta wyznaczony zostaje.

Julian Paklerski

N. D. 2754. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.

Po zmarłym Jacku Siemińskim właścicielu dóbr Żytno i gruntów poprobostczowskich w Żytnie z okręgu Nowo-Radomskiego, otworzył się spadek, do regulacji którego wyznaczony został termin na dzień 3 (15) Listopada 1873 r. w Kancelarji podpisanego Rajenta.

Kalisz d. 1 (13) Maja 1873 r.
A. Paszkowski.

N. D. 2701. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.

Po zaszłej śmierci Marji z Hrabiów Giedrojców Księżnej Giedrojć jako wierzycielki sumy rsr. sześciu tysięcy w dziale IV ad 21 w zlewkach na dobrach Woznikach A i Zalesiu z okręgu Nowo-Radomskiego zahypotekowanej, z procentem, do której to sumy przywiązany jest warunek w dziale III ad 13 wykazu zapisany otworzył się spadek do uregulowania którego wyznacza się termin na dzień 12 (24) Listopada 1873 r., w którym strony interesowane z prawami swemi w kancelarji podpisanego Regenta zgłosić się winny.

Kalisz d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1873 r.
2—2 Teofil Józef Kowalski Regent.

N. D. 2722. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Radomiu.*

Po śmierci: 1. Macieja Pomorskiego właściciela Ostrzeżenia dla sum kapitalnych rs. 1500 w listach zastawnych i rs. 1200 w gotowiznie, tudzież dla sumy procentowej rs. 405 za trzy lata ubiegłe oraz dla procentów bieżących i dla kosztów procesu temczasowo na rs. 100 oznaczonych, na dobrach Goryn i Lisów z Okręgu Radomskiego, w Dz. IV wyk. zapisanego. 2. Berka Szwartzmann współwłaściciela dóbr Goździków z O-gu Opoczyńskiego i wierzyciela sumy rs. 1862 k 50 pod № 8 Dz. IV na dobrach Wysokin z tegoż Okręgu ubezpieczonej. 3. Eleonory z Bieńkowskich Trzaska współwłaścicielki w $^1/_3$ części sumy rs. 450 na dobrach wyż wspomnionych Goździkow w dz. IV pod № 27 zapisanej i 4. Lejbusia Tejtelbamn współwłaściciela 74 włók gruntu odprzedanych z dóbr Janowiec Oblassy, w O-gu Kozienickim położonych i współwłaściciela ewikcji w dz. IV wykazu hyp. tychże dóbr do № 20, 4, 6 i 7 zapisanej oraz szacunku kontraktami z d. 25 Stycznia (6 Lutego), 20 Kwietnia (2 Maja) 1872 r. za odprzedaż części wspomnionych gruntów kolonistom zapewnionego, otworzyły się spadki do uregulowania których termin na d. 7 (19) Listopada 1873 r. w Kancelarji mojej wyznaczam.

Radom d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1873 r.
2—2 Bolesław Ettinger.

N. D. 4504. Rząd Gubernjalny Radomski.

Podaje do wiadomości publicznej, jako w biórze tegoż Rządu Gubernialnego odbędzie się w dniu 13 (25) Sierpnia r. b. publiczna licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie po rozpieczętowaniu takowych, głośny przetarg pomiędzy konkurentami którzy podadzą deklaracje, na dwóch letnią lub trzech letnią poczynając od 1 (13) Stycznia 1874 r. dostawę drzewa, świec, oleju do lamp i słomy dla wojsk, arządów i zakładów wojskowych, w gubernji Radomskiej od cen poniżej wykazanych:

za półkubiczny sażeń drzewa rs. 3.
za funt świec kop. $18^1/_2$.
za funt oleju kop. 4.
za pud słomy kop. 17.

Mający chęć podjąć się tej entreprzy, obowiązany w dniu do licytacji naznaczonym złożyć lub nadesłać na ręce Jaśnie Wielmożnego Naczelnika gubernji Radomskiej, deklarację opieczętowaną, ułożoną podług wzoru poniżej zamieszczonego, z wyszczególnieniem w takowej cyframi oraz literami cen za jakie deklaruje się przyjąć na siebie dostawę.

Do wspomnionej opieczętowanej deklaracji powinien być dołączony kwit Banku lub Kasy skarbowej na złożone tam vadium tymczasowe w kwocie 5,000 rs. w gotowiźnie, listami zastawnemi lub likwidacyjnemi, albo też w obligach skarbowych. Vadium to może być także złożone:

1) w biletach i papierach Kredytowych, licząc podług kursu oznaczonego przez Ministerstwo Skarbu.

2) w akcjach i obligacjach wszelkich dróg żelaznych poręczonych przez Rząd, licząc po kursie przez Ministerstwo Skarbu oznaczonym, a w tej liczbie przyjętemi będą: akcje dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, w stosunku 60 procentów, a Warszawsko-Terespolskiej i Fabryczno-Łodzkiej w stosunku wniesionych na takowe zaliczeń.

Co dotycze obligacji wszystkich powyżej przytoczonych dróg żelaznych, to takowe będą przyjęte podług kursu giełdy Warszawskiej.

Ostateczny termin do składania deklaracji naznacza się do godziny 12-ej w południe w dniu do licytacji naznaczonym.

Po rozpieczętowaniu przedstawionych deklaracji w terminie do licytacji naznaczonym, uskuteczniony zostanie przetarg głośny in minus pomiędzy konkurentami, przyjmując za normę najkorzystniejsze warunki dla Skarbu, jakie zadeklarowane zostały; z tego powodu podawca deklaracji obowiązany jest osobiscie lub przez osobę prawnie uwierzytelnioną stawić się na termin do licytacji oznaczony, i przed rozpoczęciem takowej podpisać warunki licytacyjne na dowód odczytania onych.

Kto nie złoży przed terminem do licytacji oznaczonym opieczętowanych deklaracji, nie będzie przypuszczonym do głośnej licytacji.

Deklaracje podane lub nadesłane po terminie lub nie podług wzoru, albo bez zastosowania się do porządku przepisanego przez artykuł 17 przepisów z dnia 16 (28) Maja 1833 r. lub skrobane, poprawiane, z cyframi pisanemi liczbą bez wypisania literami, albo też zawierające w sobie zastrzeżenia sprzeczne z warunkami licytacyjnemi, na koniec przedstawione bez dołączenia do nich dowodu na złożone vadium, nie będą przyjęte i za nieważne poczytane zostaną.

Prócz tego przy deklaracji powinno być dołączone zaświadczenie właściwych władz, że podawca deklaracji zajmuje się rzeczywiście przedsiebiorstwami, że przedsiębiórstwa te wykonywa sumiennie i akuratnie, a także że jest posiadaczem ruchomego lub nieruchomego majątku nie wchodzącego w skład kaucji.

Nadto nadmienia się, że utrzymujący się przy licytacji, obowiązany zaraz po zatwierdzeniu takowej, złożyć na stałą kaucję $^1/_5$ częsc tej sumy, jaka wypadnie z obliczenia, w stosunku rocznej potrzeby produktów, oraz cen na licytacji przez minus licytanta zadeklarowanych, wliczając w to przedstawione vadium tymczasowe.

Warunki licytacyjne mogą być przeglądane przez interesantów w każdym czasie wyjąwszy dni galowych i świąt. od godziny 9 rano do 3-ej po południu, w biórze Rządu Gubernjalnego Radomskiego w Wydziale wojskowo-policyjnym.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernjalnego Radomskiego z dnia 20 Lipca 1873 r. Nr. 5040 zamieszczonego w pismach perjodycznych, składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się przyjąć dostawę drzewa, świec, oleju do lamp i słomy dla wojsk, Zarządów i Zakładów wojskowych w gubernji Radomskiej po cenach następujących:

na termin dwuchletni
poczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1874 r. po dzień 1 (13) Stycznia 1876 r.

a półkubiczny sażeń drzewa po . . rs. . . k.
zwyraźniej
za funt świec po . . . . „ . . „
wyraźniej
za funt oleju po . . . . „ . . „
wyraźniej
za pud słomy po . . . . „ . . „
wzraźniej.

na termin trzech letni
poczynając od 1 (13) Stycz. 1874 r. po dzień 1 (13) Stycznia 1877 r.

za półkubiczny sażeń drzewa po . . rs. . . „
wyraźniej
za funt świec po . . . . „ . . „
wyraźniej
za funt oleju po . . . . „ . . „
wyraźniej —
za pud słomy po . . . . „ . . „
wyraźniej.

Poddając się wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych które mi są szczegółowo i dokładnie wiadome.

Dowód (Banku lub Kasy) na złożone vadium tymczasowe w kwocie rubli 5,000 wyraźniej pięć tysięcy rubli srebrem przy niniejszem dołączam.

Dowód powyższy, w razie nie utrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Miejsce stałego mego zamieszkania w . . . . (wypisać czytelnie miasto ulicę numer domu datę, imię i nazwisko.

Radom 20 Lipca 1873 r.
Radca Kolegjalny, M. Swirski.
Referent, Jankowski.

N. D. 4713. Zarząd Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu.

Zawiadamia, że dnia 9 (21) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe w Kancelarji tegoż Uniwersytetu odbywać się będzie licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na przebudowanie i inne przeróbki w Laboratorjum chemicznem Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu, sumy anszlagowej (4987 rs. $31^1/_4$ kop:) cztery tysiące dziewięć set ośiemdziesiąt siedm rubli trzydzieści jedna i jedna czwarta kopiejki.

Warunki licytacyjne, anszlag i forma deklaracji, mogą być przejrzane w Kancelarji Zarządu Uniwersytetu każdodziennie, wyjąwszy niedziel i dni świątecznych od godziny 10 z rana do 2 po południu.

N. D. 4553. Zarząd XI Okręgu Komunikacji

Na zasadzie reskryptu Ministra Komunikacji, podaje do wiadomości, że na Ogólnem Zebraniu tegoż Zarządu i jednocześnie w miejscowych Izbach Skarbowych z wyłączeniem Warszawskiej i Płockiej, odbywać się będą *in minus* w niżej wskazanych terminach głośne licytacje z przetargami, na dostawę w latach 1873, 1874 i 1875 materjałów kamiennych do konserwacji dróg bitych XI Okręgu, które to licytacje i przetargi odbywać się będą na każdą oddzielnie z następujących 35 grup tychże dróg bitych od cen jednego sażenia kubicznego materjału w każdej grupie, a nie od ogólnej wartości tegoż materjału, a mianowicie:

Termina licytacji i przetargów	Wyszczególnienie grup, traktów i przestrzeni	Rodzaj materjałów kamiennych	Ilość materjałów kamiennych	Cena 1 saż. ku bicz. do licytacji		Ogólna wartość	Kaucja do licytacji
			saż. k.	Rs.	K.	Rsr.	Rsr.
Licytacja d. 20 Sierp. (1 Września) 1873 roku. Przetarg d. 24 Sierpnia (5 Września) 1873 roku.	I. Brzeski od 3 do 20 wior. Radymiński — 2 — 21 — Kowieński — 3 — 28 —	szaber granit.	3070	35	50	108985	3131
	I. Nowogieorgiewski — 17 — 33 wior.	z w i r	837	26	75	22391	246
	II. Zakroczymski od 5 do 14 wiorsty Powązkowski — 5 — 7 — Kaliski — 4 — 27 —	szaber granit.	2437	34	75	88688	2342
	II. Zakroczymski od 15 do 20 wiorsty Bielański — 5 — 10 — Marymontski — 5 — 6 —	z w i r	1221	28	50	34799	257
	III. Krakowski od 5 do 20 wiorsty Nowoaleksandryjski — 5 — 52 — Wilanowski i Sielecki — 5 — 6 —	szaber granit.	3555	28	„	99540	1884
	IV. Brzeski od 20 do 55 wiorsty Lubelski — 16 — 44 —	szaber granit.	3016	22	50	67858	702
Licytacja d. 23 Sierpnia (4 Września) 1873 roku. Przetarg d. 28 Sierpnia (9 Września) 1873 roku.	V. Krakowski od 21 do 66 wiorstry	szaber granit.	2119	25	„	52975	1845
	VI. Kaliski do 28 do 75 wiorsty Fabryczny — 77 — 92 —	szaber granit.	2280	23	50	53579	1325
	VII. Kaliski od 76 do 143 wiorsty	szaber granit.	2764	17	25	47678	926
	VIII. Fabryczny od 171 do 237 wiorsty	szaber granit.	2297	25	„	57425	860
	IX. Kaliski od 145 do 170 wiorsty Poznański — 171 — 222 —	szaber granit.	2552	18	25	46574	776
	X. Kaliski od 171 do 234 wiorsty	szaber granit.	840	22	25	18690	467
	XI. Krakowski od 141 do 195 wiorsty Sielpiński 171 — 193 — XXX. Sielpijski — 195 — 204 —	szaber wapień	1882 136	15	75	29642 2143	1076
	XII. Krakowski od 196 do 272 wiorsty	szaber granit.	2448	29	„	70992	1250
	XIII. Olkuski od 282 do 297 wiorsty i XXIV. Olkuski — 298 — 317 —	szaber wapień	1186 1332	18	„	21348 23976	1323
Licytacja d. 31 Sierpnia (12 Września) 1873 roku. Przetarg d. 4 (16) Września 1873 roku.	XIV. Kowieński od 30 do 100 wiorsty	szaber granit.	1771	22	50	39847	923
	XV. Kowieński od 101 do 170 wiorsty	szaber granit.	2463	20	75	51107	652
	XVI. Białostocki od 36 do 95 wiorsty	szaber granit.	1070	21	„	22470	326
	XVI. Gałęź drogi do Nowogeorgiewskicj i Twierdzy od 1 do 18 wiosty XXVI. Gałęź drogi do Nowogeorgiewskiej Twierdzy od 19 do 27	z w i r	231 97	18	„	4158 1746	166
	XVII. Białostocki od 96 do 176 wiorsty	szaber granit.	3127	20	„	62540	704
	XVIII. Kowieński od 171 do 222 wiorsty	szaber granit.	1112	16	50	18347	363
	XIX. Golembski od 1 do 11 wiorsty i Iwangrodzki od 96 do 105 wiorsty XX. Lubelski od 99 do 152 wiorsty Lubel.-Radom. od 122 do 138 wiorsty	szaber granit.	302 5178	18 33	25 25	5510 172167	2341
	XXI. Lubelski od 154 do 174 wiorsty	szaber granit. siwak	1258 700	79 22	„ 50	99382 15750	2797
	XXII. Zamojski od 175 do 272 wiorsty	szaber wapień	4577	33	50	153330	2228
	XXIII. Uściługski od 175 do 245 wiorsty	szaber wapień	1320	28	50	37620	1089
Licytacja d. 3 (15) Września 1873 roku. Przetarg d. 7 (19) Września 1873 roku.	XXV. Fabryczny od 94 do 169 wiorsty	szaber granit.	2949	22	25	65616	1595
	XXVII. Krakowski od 67 do 139 wiorsty	szaber granit.	1241	23	50	29163	825
	XXVIII. Radomsko-Lubel. od 99 do 151 wiorsty	szaber granit.	634	23	50	14899	315
	XXIX. Bzinsko-Zawichostski z komunikacjami. Suchodniewską, Rejowską i Kunowską od 138 do 169 wiorst — 170 — 185 — — 186 — 223 —	wapień granit. szaber wapień	4235	25	25	106933	1869
	XXXI. Kowieński od 223 do 294 wiorsty	szaber granit.	1532	23	25	35618	611
	XXXII. Kowieński od 295 do 324 wior. Królewiecki — 325 — 365 —	szaber granit.	2833	27	50	77908	1502
	XXXIII. Kowieński od 325 do 376 w.	szaber granit.	2890	34	75	100427	1008
	XXXIV. Brzeski od 57 do 120 wiorsty	szaber granit.	1983	25	„	49575	334
	XXXV. Brzeski od 121 do 180 wiorsty	szaber granit.	2010	25	„	50250	553
	XXXVI. Lubelski od 45 do 98 wiorsty	szaber granit.	3110	18	25	56757	666

Licytacje powyższe z przetargami jednocześnie odbywać się będą również w miejscowych Izbach Skarbowych, z wyłączeniem Warszawskiej i Płockiej, na każdą oddzielnie grupę traktów znajdujących się w granicach właściwych gubernji, a mianowicie:

w Izbach Skarbowych.

Kaliskiej, na grupy: VIII, IX i X.
Kieleckiej, na grupy: XI—XXX połączone, XII i XIII—XXIV połączone.
Łomżyńskiej, na grupy: XIV, XV, XVI, XVI—XXVI połączone, XVII i XVIII.
Lubelskiej, na grupy: XIX—XX połączone, XXI, XXII i XXIII.
Petrokowskiej, na grupę XXV.
Radomskiej, na grupy: XXVII, XXVIII i XXIX.
Suwałkskiej, na grupy: XXXI, XXXII i XXXIII.
Siedleckiej, na grupy: XXXIV, XXXV i XXXVI.

Termina dostaw materjałów kamiennych oznaczone są w warunkach licytacyjnych.

Licytacje i przetargi odbywać się będą w wyżej wskazanych terminach, poczynając od godziny 11 z rana i dla tego pragnący przystąpić do licytacji winni przy podaniu, napisanem na papierze stemplowym ceny właściwej, złożyć przed godziną 11 z rana świadectwo na hande i kaucję wskazaną wyżej obok każdej grupy dróg bitych, która to kaucja żądaną jest stosownie do § XI warunków licytacyjnych.

Kaucja może być złożoną tylko w gotowiźnie lub papierach publicznych procentowych wymienionych w § 1655 tom X część I Zb. Pr. C. wydania 1857 r. i w dopełnieniach do tegoż §-fu, po kursie oznaczonym przez Ministerstwo Finansów.

Licytanci mogą codziennie, wyjąwszy dni galowe i świąteczne od godziny 9 rano do 3 po południu przeglądać i kopjować warunki licytacyjne, wykazujące zarazem ilość dostaw materjałów kamiennych, w Zarządzie XI Okręgu Komunikacji i w pomienionych wyżej Izbach Skarbowych.

Warszawa dnia 24 Lipca (5 Sierpnia) 1873 r.
Naczelnik Okręgu A. Krejsler.
Naczelnik Wydziału Stępiński.
2—3 za Naczelnika Stołu Kosiński.

N. D. 4443. Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 23 Sierpnia (4 Września) r. b. o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w Magistracie licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na trzyletnie to jest od dnia 19 Września (1 Paźdz.) r. b. do tegoż dnia i m. 1876 r. wydzierżawienie od rs. 500 wyraźnie rubli srebrem pięćset rocznie posesji № 1091a przy ulicy Twardej w Warszawie.

Interesowani złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje bez skrobań i poprawek na stemplu ceny kop. 70 podług wzoru niżej zamieszczonego.

Warunki przejrzane być mogą w Magistracie w godzinach biurowych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia deklaruję zadzierżawić posesję № 1091a w Warszawie przy ulicy Twardej na lat trzy t. j. od dnia 19 Września (1 Paźdz.) r. b. do tegoż dnia i m. 1876 r., ofiarując za dzierżawę rocznie N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium rs. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 12 załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia Mca 187 roku.
(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

2—3 Warszawa d. 19 (31) Lipca 1873 r.

N. D. 4719. Rząd Gubenialny Siedlecki.

Podaje do wiadomości powszechnej, że w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego w d. 7 (19) Września r. b. o godzinie 1 z południa, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje a następnie głośna między deklarantami licytacja (in minus) jednocześnie na dwóch i trzechletnią, zaczynając od 1 (13) Stycznia 1874 r. dostawę drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, biór i zakładów wojskowych w gubernji Siedleckiej.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego, ogłoszenie zaś, bliżej o licytacji informujące jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim ruskim i w Dziennikach Gubernialnych, jak również w S-t. Petersburgskich Senackich i Moskiewskich wiadomościach.

1—3 Radca Potonecki.
Młodszy Refferent Karczewski.

N. D. 4673. Wójt Gminy Dalików w powiecie Łęczyckim.

Podaje do publicznej wiadomości iż w dniu 18 (30) Sierpnia r. b. będzie sprzedaną przez publiczną licytację we wsi Krzemieniewo osada mórg 17 prętów 150 i budowli składające się poczynając od rs. 750 in plus. Mający chęć nabycia niech się zgłosi w oznaczonem miejscu terminie.

Warunki licytacyjne, mogą być w każdym czasie w urzędzie gminnym przejrzane.

Dalików d. 27 Lipca 1873 r.

N. D. 4780. W d. 6 (18) Sierpnia r. b. o godz. 9 z rana w Warszawie na placu № 1165/6 przy ulicy Prostej deski sosnowe, jesionowe i dębowe, słupy klonowe i t. p. w tymże dniu o godz. 11 z rana na Grzybowie, rozmaite meble, lustra i lampy, w d. 7 (19) Sierpnia r. b. o godz. 10 z rana za Żelazną Bramą fortepian, rozmaite meble, lustra, tualety, żyrandole, lichtarze, rondle, kufry, i t. p. w d. 8 (20) Sierpnia r. b. o godz, 12 w południe tamże, meble, fortepian, miedź, książki, obrazy i t. p. w d. 10 (22) Sierpnia r. b. o godz. 8 z rana na Starem Mieście, skóry, meble, garderoba i bielizna, tabakierka, cygarniczka i zapalniczka, samowar, figórki gipsowe i t. p. w dniu 10 (22) t. m. i roku za Żelazną Bramą, garderoba, bielizna, lustra, zegarek, kufer, i t. p. w tymże dniu o godz. 10 z rana w Pradze przy Warszawie na targu Wołowym kilka krów i koń, tamże w tymże dniu o godz. 12 w południe kassa ogniotrwała, meble, bilard, urządzenie sklepowe, obrazy, lustra, naczynia kuchenne i t. p. w tymże dniu o godzinie 1 z południa w Warszawie za Żelazną bramą meble, samowary, lustra, krowa i maszyny do szycia, a w d. 6 (18) Sierpnia r. b. o godzinie 8 z rana, na tymże targu, meble, obrazy, lustra, dywany i t. p. przedmioty, jako prawnie zajęte w drodze egzekucji sądowej przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa d. 4 (16) Sierpnia 1873 r.
N. Mierkowski Komornik.
(Ulica Długa N. 21 nowy)

N. D. 4730. Podpisany Komornik wiadomo czyni, iż w dniu 6 (18) Sierpnia 1873 r. o godzinie 10 z rana w Warszawie na targu za Żelazną bramą. w d. 7 (19) Sierpnia t. r. poczynając od godz. 10 z rana i dni następnych, na gruncie dóbr Sobienie Szlacheckie gminie Sobienie Jeziory, Powiecie Garwolińskim położonych, w d. zaś 13 (25) Sierpnia t. r. poczynając od godz. 10 z rana i dni następnych w Warszawie w domu pod № 2241a 17 przy ulicy Nalewki, prawnie zajęte ruchomości mianowicie: meble różne machoniowe i jesionowe, oraz palisandrowe i sosnowe, lustra, fortepian, kareta, kocz, konie cugowe, szkło, garderoba, towary różne galanteryjno-norymbergskie, szafy, bufeta sklepowe i t. p. przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.

Jan Orłowski, Komornik.

N. D. 4737. Prawnie zajęte ruchomości w drodze egzekucji sądowej w d. 6 (18) Sierpnia r. b. o godzinie 9 rano na Nowem Mieście, łóżko machoniowe, biórko, palto i salopa lisami podbite, kapoty, koszule webowe, i t. p. o godz. 11 z rana na Muranowie, bielizna, szaliki, firanki, płaszcz, zegar, książki hebrajskie, łyżeczki srebrne próby 84, pierścionek złoty, i t. p. d. 7 (19) Sierpnia t. r. o godz. 11 rano, na Muranowie, meble machoniowe i jesionowe, lampy, zegary, naczynia mosiężne, garderoba, bielizna i t. p. i d. 9 (21) Sierpnia r. b. o godz. 12 w południe na Nowem Mieście, kwiaty różne, koronka, pióra pawie, kołnierzyki i t. p. przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

S Krasuski, Komornik.
ulica Długa № 586b (Eldorado)

N. D. 4739. Prawnie zajęte w egzekucji sądowej, meble machoniowe i jesionowe, lustra, kapelusze i czapki męzkie, konie, woły, krowy, jałowizna, wozy, i t. p. przedmiota w dniach 6 (18) o godz. 10 z rana, a 7 (19) Sierpnia o godz. 11 z rana na targu Wołowy zwanym w Pradze przy Warszawie, a w d. 8 (20) Sierpnia r. b. o godz. 9 z rana w m. Powiatowem Ostrowiu zaś d. 15 (27) b. m. i r. o godz. 10 z rana w Rynku Starego Miasta w Warszawie przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Walenty Suprynowicz Komornik. S. A. K. P.

N. D. 4779. Zajęte w egzekucji sądowej ruchomości jako to: serwantka, łóżko, lustro, szafa w dniu 6 (18) Sierpnia r. b. o godzinie 8 z rana na Muranowie fortepian, łóżka, kanapka, komoda o godzinie 9 na Starem mieście łóżko, krzesełka. kufer, różna garderoba i kok o godzinie 10 za Żelazną bramą, szafa do sukien o godzinie 9 na Starem mieście w Warszawie w d. 9 (21) Sierpnia 1873 r. przez publiczną licytację sprzedane będą

Warszawa d. 4 (16) Sierpnia 1873 r.
A. Gawryłow Komornik.

N. D. 4729. Zajęte w drodze egzekucji sądowej ruchomości jako to: czapka futrzana kapota, miedź, lichtarze w d. 6 (18) Sierpnia 1873 r. o godz. 10 z rana na placu targowym **Stare Miasto** zwanym, zaś obrazy olejne znacznej wartości, zegar regulator, meble, garderoba i bielizna męzka w tymże dniu o godz. 3 z południa za **Żelazną Bramą**. 10 leżących resorach prawie nowy w d. 8 (20) Sierpnia 1873 r. o godz. 10 za **Żelazną Bramą** wreszcie samowar, miedź, szkło, książki hebrajskie i niemieckie cukiernica i lichtarze najsilbrowe o godz. 3 z południa również za **Żelazną Bramą** w tymże dniu przed podpisanym Komornikiem sprzedane zostaną przez publiczną licytację.

As. Kol. *K. Brochocki* Komornik № 587.

N. D. 4781. W dniu 6 (18) b. m. i r. o godz. 10 z rana na targu w Pradze a o godz. 12 w południe na placu S-go Aleksandra w Warszawie prawnie zajęte fortepian, powóz i różne meble przez publiczną licytację sprzedane będą.

A Markowski, Komornik p. S. A. K. P.

N. D. 4778. W dniu 6 (18) Sierpnia 1873 r. o godzinie 11 z rana na targu w Rynku starego Miasta prawnie zajęte ruchomości jako to meble, machonowe, brzozowe, dębowe, lampy, i na targu Grzybów o 11 z rana, meble machoniowe, jesionowe, fortepian, lustro, obrazy, w dniu 10 (22) Sierpnia r. b. o godzinie 10 z rana na targu Muranów, różne towary Norymberskie galanteryjne i. t. p. bufeta meble jesionowe, garderoba, bielizna, książki hebrajskie i t p. przedmiota, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Józef Rosinski Komornik N 489d.

N. D. 4728. **Polisa** Drugiego Rosyjskiego Towarzystwa Ubezpieczenia od Ognia w Petersburgu, wystawiona 30. Kwietnia 1873 za N. 3245/56 zaginęła. Znalazca zechce takową złożyć w Biórze Generalnej Agientury w Warszawie przy ulicy Niecałej N. 614 A.

Дозволено цензурою. w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego. (Dodatek).